

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 25 WRZEŚNIA 1932 R.

Nr. 39

## DRUKI I URZĄDZENIA MELDUNKOWE.

### CENNIK

Wzór 1	zgłoszenie zamieszkalna	100 sztuk	Zł. 0.90	Wzór 10	Hotelowa książka meldunk.	50 ark. 100 kart	Zł. 4.50
" 2	" zmiany miejsca zamieszkania	" "	" 1.10	" 10	" "	100 " 200 "	" 8.25
" 3	karta zameldowania	" "	" 1.—	" 10a	Lista osób przebywających	100 sztuk	" 2.25
" 4	" wymeldowania	" "	" 1.10	" 11	Ankieta A	100 sztuk	" 0.80
" 3a	Karta zameldow. dla cudzoziemców	" "	" 1.10	" 11a	Arkusze zbiorczy do ankiety A.	wzór 11 100 sztuk	" 2.25
" 4a	Karta wymeldow. "	" "	" 1.20	" 12	Ankieta B	100 "	" 0.90
" 5	Karta meldunkowa dla osób podleg. powaz. obow. wojskowemu	" "	" 0.80	" 13	Karta zameldowania dla hoteli (Dz. U. P. P. 20.V 31 r. Nr. 47 poz. 409)	100 sztuk	" 1.—
" 6	Rejestr mieszkańców luźne arkusze	arkuszy	" 20.—	" 14	Karta wymeldowania	100 "	" 1.20
" 6a	Skorowidz do rejestru mieszkańców (okólnik M. S. W. Nr. 65 25.IV.-31 r. poz. 13)	" "	" 11.—	" A.	Dowód zmiany miejsca zamieszkania	100 ark.	" 4.50
" 7	Karta rodzinna	" sztuk	" 10.—	" B.	Dowód zamieszkania	100 sztuk	" 2.40
" 8	Rejestr osób przyb. do gminy (luźne ark.)	arkuszy	" 6.—	" C.	Zawiadomienie	100 "	" 2.40
	W stanie zbroszurowanym 24 ark.	1 zeszyt	" 2.—	" D.	Zawiadomienie pół arkusza	100 "	" 2.25
	w formie księgi oprawn. w płótno 50 ark. (100 kart)	" "	" 7.90	" E.	Ponaglenie pół arkusza	100 "	" 2.25
	75 " 150 " "	" "	" 10.50	Domowe księgi meldunkowe § 2 Instr. M. S. W. po	15 ark. 30 kart	" "	" 2.—
	100 " 200 " "	" "	" 13.50		25 " 50 " "	" "	" 3.—
	125 " 250 " "	" "	" 15.50		50 " 100 " "	" "	" 4.95
	150 " 300 " "	" "	" 17.50		100 " 200 " "	" "	" 8.50
" 8a	Rejestr dla osób opuszcz. gm. (luźne ark.)	100 ark.	" 6.—		zeszyt 12 " 24 karty	" "	" 1.20
	w formie zbroszurowanej	24 arkusze 1 zeszyt	" 2.—	Kazimierz Szczepański.	Ankieta rejestracyjna ludności wskazówki w jej przeprowadzeniu	1 egz.	" 0.30
	Księga oprawn. w płótno po	50 ark. 100 kart	" 7.90	B. Brodowski.	"Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce" podręcznik	1 egz.	" 6.50
	75 " 150 " "	" "	" 10.50	K. Tokarski.	"Wskazówki dla meldujących się"	1 "	" 0.60
	100 " 200 " "	" "	" 13.50	Kartoteka podwójna dla wzorów 1, 2, 3, 4, 1a, 2a, 3a, 4a. 11 i 12 oraz 13 i 14	1 sztuka	" "	" 16.—
	125 " 250 " "	" "	" 15.50	Kartoteka do karty rodzinnej (wzrost 7) i dokumentów metrykalnych na 1500 kart	1 sztuka	" "	" 35.—
	150 " 300 " "	" "	" 17.50	Kartoteka pojedyncza bez zamknięcia	1 sztuka	" "	" 8.—
UWAGA:	Wszystkie księgi oprawn. wzoru 8 i 8a, jak wyżej podano, oprawnie w płótno ale w papier, imitację płótna, 1 zł. taniej na każdym egzemplarzu.			Palec gumowy	1 sztuka	" "	" 0.65
Wzór 9	Rejestr domów luźne arkusze 100 arkuszy		Zł. 4.50	Koperta do dokumentów metrykalnych i innych	za 100 sztuk	" "	" 8.50
	zbroszurowane 12 arkuszy w jeden zeszyt		" 0.80				
	w formie księgi oprawn. po 25 ark. (50 kart)		" 3.—				
	50 " 100 " "		" 4.50				
	75 " 150 " "		" 6.—				
	100 " 200 " "		" 8.25				

We wszystkich sprawach wątpliwych, jak ogłaszaliśmy w swoim czasie, udzielamy wyczerpujących fachowych objaśnień i informacji.

Do cen podanych doliczamy faktyczne koszty ekspedycji i porta.

Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Warszawa, ul. Śto-Krzyska 13.

### CENTRALA WĘGLOWA

BIELSKO — ŚLĄSK  
UL. JAGIELLOŃSKA 9.

Dostawa węgla i koksu dla Urzędów Państwowych i Komunalnych oraz Instytucji Społecznych

PO ORYGINALNYCH CENACH KOPALNIANYCH.

ŻĄDAC OPERTY.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-GRAWERSKA

### JÓZEF MICHROWSKI

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 15 (róg Al. Jerozolimskiej).  
Telefon 799-99.

ODZNAKI WOJSKOWE, MEDALE I ŻETONY SPORTOWE, ZNACZKI ZWIĄZKOWE, STEMPLE I PIECZĘCIE GUMOWE, MOSIĘŻNE I STALOWE.

# KAMIENIOŁOMY MIAST MAŁOPOLSKICH

Spółka z o. o. w Krakowie ul. Mikołajska 6, telefon Nr. 134-40

poleca materiały drogowe jak:

Wszelkiego rodzaju obrobione bruki, mozaiki, półkostki, dziki bruk. Tłuczenie do budowy i konserwacji dróg i drobny tłuczeń do betonów. Grysy niesiane, siane i granulowane.

Kamień łamany na brukowanie i drobniejszy do przetłukiwania na tłuczeń. Kamień łamany na wykładkę drogową.

Kamień ciosowy do budowl w obróbce czystej i surowej.

Z kamieniołomu porfirowego w Miękini	stacja Krzeszowice (Małopolska)
„ andezytowego w Kluszkowcach pod Czorsztynem	„ Nowy Targ (Małopolska)
„ dolomitowego w Libiążu	„ Libiąż (Małopolska)
„ marmurowego w Czernej	„ Krzeszowice (Małopolska)
„ bazaltowego w Berestowcu	„ Lubomirsk (Wołyń)

Na żądanie składamy odwrotnie oferty po najprzystępniejszych cenach i warunkach.

## WYDZIAŁ POWIATOWY w HORODENCE (Województwo Stanisławowskie)

rozpisuje niniejszem **K O N K U R S**

na posadę **Sekretarza Wydziału Powiatowego.**

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 42 rok życia, 3) świadectwo zdrowia, wystawione przez państwowego lekarza urzęd. miejsca pobytu, 4) dyplom z ukończenia studiów prawniczych na jednym z uniwersytetów względnie dyplom z ukończenia jednej z uczelni poświęconej studjom ekonomicznym i naukom społecznym, 5) conajmniej 2-letnia praktyka samorządowa, 6) znajomość obu języków krajowych.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory wedle VIII względnie VII st. sl. zależnie od posiadanych warunków.

Udokumentowane podania wnosić należy w terminie do 1 listopada 1932 r.

Horodenka, dnia 20 września 1932 r.

Przewodniczący Tymcz. Wydziału Powiatowego  
Starosta powiatowy (—) Zarzecki.

*W związku z instrukcją Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów z dn. 23/VII 1932 r., zamieszczoną w Nr. 169 Monitora Polskiego, z dn. 26/VII 1932 r. podjęliśmy nakład druków przewidzianych wzmiankowaną instrukcją — wzory 1, 2, 3 i 4. Wszystkie druki posiadamy stale na składzie i prosimy wszystkie Instytucje komunalne o łaskawe nadsyłanie zamówień do Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie, Śto Krzyska 13.*

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY  
Sp. z o. o. w Warszawie



czas. 13458/14/39

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a  
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA  
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15  
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

**Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.**

**Komitet Redakcyjny:** *Aleksander Bogusławski, Henryk Le Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.*

ROK XIV.

WARSZAWA, 25 WRZEŚNIA 1932 r.

Nr. 39

TREŚĆ Nr. 39: Zobowiązania nie mające pokrycia — *W. G.* Zadania samorządu w dziedzinie czytelnictwa w dobie obecnej — *A. Bogusławski.* W sprawie Instruktorów ogniowych — *S. Gliszczyński.* Kryzys bodźcem do dalszego rozwoju gminnych kas poż.-oszczędn. — *K. Kohlmann.* Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Z książek i wydawnictw. Komunikaty.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY POSIADA NA SKŁADZIE  
WSZYSTKIE DRUKI EGZEKUCYJNE.

## Zobowiązania nie mające pokrycia

Większość naszych związków samorządowych jest obecnie obciążona poza długami długoterminowymi sporą porcją zobowiązań natychmiast płatnych. Obserwujemy trzy typowe przyczyny powodujące ten stan.

Pierwszą przyczyną, bodaj że powszechną, gdyż uniknąć zadłużenia z jej powodu udało się nielicznym, bardzo przewidującym gospodarzom — są zaległości czynne. Budżety za szereg lat mają te związki wykonane bez deficytu. Owszem, dzięki zaległościom czynnym zamknięcia rachunkowe wykazują „nadwyżki“, których przezorniejsi nie ruszali, a mniej przezorni zużywali w następnych budżetach.

Suma zaległości czynnych rosła z roku na rok, gdyż realizacja tych zaległości nie dorównywała nowym każdorazowym zaległościom czynnym. I nie spostrzegł się samorząd, ufający przepisom budżetowo - rachunkowym, jak zaległe podatki, opłaty, doszły w wielu wypadkach do sum bardzo wysokich, oznaczając właściwie istotny deficyt na takąż sumę. Po drugiej stronie bilansu w debecie miał samorząd zaległości bierne, pożyczki krótkoterminowe, zużyte sumy emerytalne, ubezpieczeniowe i podatki państwowe.

Pewnego dnia z tego lub innego powodu pryskały iluzje „nadwyżek“, — rzeczywistość wyłaniała groźbę deficytu pokrywanego rzadziej pożyczkami a częściej sumami obcemi, przechodniemi.

Drugą przyczyną było przeinwestowanie się, czyli deficyty budżetów nadzwyczajnych. Zdrowa, natu-

ralna dążność samorządu nienormowana wyrobieniem gospodarczem pchała samorządy od inwestycji do inwestycji. Nie rozróżniano inwestycji rentujących się, na które można było pożyczać na wysokie jak u nas procenta, od inwestycji nierentownych, które prowadzone wyłącznie z pożyczek obciążały budżet na wiele lat (21½ a teraz 29½). Co gorsza wbrew ostrzeżeniom władz i związków rozpoczynano inwestycje, mając tylko nadzieje nadziei na pożyczkę długoterminową. Gdy te nadzieje zawodziły, samorząd pozostawał z nieopłaconymi rachunkami, weksłami bez pokrycia, zadłużeniem ponad miarę w swojej K. K. O. i niezapłaconymi pensjami. Bywają już i takie wypadki przeinwestowania się, że zaległości bierne wytwarzają się z powodu niemożności opłacenia annuitetów od pożyczek długoterminowych.

Trzecią przyczyną są deficyty budżetów zwyczajnych, które nie wywoływały w swoim czasie należytej reakcji. Miasto czy powiat zamyka rok poprzedni deficytem, pomimo to budżet na rok następny uchwała się równie wielki, a pokrycia deficytu w następnym budżecie się nie szuka. Deficyty jak lawina rosna, wspomagane zawsze poważną sumą małą realnych zaległości czynnych.

Co mnie zawsze zadziwiała i zadziwia, to niewzruszony spokój, powiedziałbym obojętność, z jaką samorządy traktowały stan swego bilansu, obrazowany w naszym języku samorządowym przez księgę A inwentarza stanu majątkowego. Powiedziałbym, że utarło się jakoś oddzielanie budżetu i jego wyko-

W-1749/78/180



kania od bilansu. Stan majątkowy przytem zazwyczaj wykazywał jakąś sumę „czystego“ majątku, która pozostawała po pokryciu na papierze wszelkich innych pozycji strony biernej. A więc pozornie wszystko jest dobrze. Zapominano, czy też tylko nie chciano pamiętać, że nieruchomości samorząd nie sprzeda, aby pokryć płynne zobowiązania. I oto przy układaniu budżetów, a powiedziałbym i przy ich zatwierdzaniu, najmniej się troszczono kapitalną kwestją: kto i jak pokryje natychmiast płatne zobowiązania?

Postawiłem zarzut obojętności, gdyż miałem możność zapoznać się z wielu wypadkami, gdzie dany związek samorządowy znajdował się w tragicznej sytuacji, gdzie miał już protestowane weksle, zajęte dochody z dodatków z tytułu zużytych sum skarbowych i nieopłaconych rat banku, a pomimo to uchwalał budżet — prawda coraz mniejszy — ale jeszcze zbyt wygórowany, nierealny na tle wykonania budżetu z roku ostatniego, nierealny tembardziej, że nieprzewidujący zupełnie albo w należytej wysokości oprocentowania swoich krótkoterminowych zobowiązań — czyli świadomie zgóry budżet deficytowy. Ale co gorzej w tym budżecie spotykamy jak w czasach normalnych szereg pozycji nieobowiązkowych. A więc świadczenia ponad obowiązki nałożone ustawą na szkolnictwo powszechne, subwencje na różne cele oświatowe, społeczne, kulturalne czy opiekuńcze, wszystkie dobre i godne poparcia, ale ze strony tego, co sam posiada, a nie ze strony samorządu, przejadającego obce sumy państwowe, instytucyj ubezpieczeniowych czy innych związków samorządowych. Spotykam się z wypadkami, że taki budżet przewiduje rozpoczęcie nowej jakiejś akcji, kontynuuje dalej inwestycje.

Natomiast spłaty choćby drobnej części tych natychmiast płatnych zobowiązań, nie mających pokrycia płynnego w bilansie, najczęściej się nie przewiduje.

W rezultacie w końcu roku — nowy deficyt, nowe zaległości, narastanie procentów zwłoki (z zasady niepreliminowane i niewidoczniiane w zaległościach biernych). I zawsze budżet się redukuje i ścieśnia, ale nie dość energicznie i stale zapóźno. Do reguły, według moich obserwacyj, należy fakt, że redukcje są przynajmniej o rok spóźnione. Są więc one możliwe, ale potrzeba zbyt długiego czasu, aby się samorząd do konieczności przystosował. Gdyby

były wcześniej dokonane, uniknąć mógłby samorząd nowego deficytu.

Zresztą sama gospodarka bezdeficytowa niewystarcza. Krótkoterminowe długi i inne zobowiązania trzeba spłacać. Nie można czekać na lepsze czasy, nie można występować tylko o odłożenie terminów, prolongaty i konwersje. Byłoby to tylko przekładaniem trudności z roku na rok i życiem stale w stanie bankruta, szarpanego przez dłużników na wszystkie strony.

Jedno sobie trzeba wyraźnie powiedzieć — zobowiązania te prędzej czy później trzeba będzie dochodami budżetowymi pokryć. Im się prędzej do tego przystąpi, — im realniejszy plan wyjścia z sytuacji opracuje, tem mniej zapłaci się niepotrzebnych procentów, protestów, kosztów blankietów wekslowych i t. d.

Niema jednego uniwersalnego środka wyjścia z tej sytuacji. Trzeba indywidualizować. Zobowiązania dłużne między samorządami pokrywane bywają odstąpieniem placów i nieruchomości. Z wierzycielami wchodzi się w porozumienie, ustala spłaty na szereg lat, posiłkując się pożyczkami z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, banków komunalnych i B. G. K. dla spłaty najbardziej dokuczliwych długów.

Najprostsze wyjście, jakim na pozór wydaje się konwersja wszystkich zobowiązań, nie jest łatwe ani możliwe.

Nie jest łatwe, gdyż instytucje pracujące z samorządami nie rozporządzają odpowiednimi funduszami, nie jest też wskazane w interesie danego związku samorządowego, gdyż pożyczki długoterminowe są bardzo wysoko oprocentowane — wraz ze stratą na kursie wynoszą mniej więcej 10%, a zobowiązania natychmiast płatne nie wszystkie są obciążone procentami. Konwersja nie jest wreszcie dopuszczalna dla wielu samorządów, gdyż ogólne zadłużenie długoterminowe byłoby tak wielkie, że anuitety pochłaniałyby zbyt wielką część dochodów budżetowych, blokując na wiele lat działalność tego związku. Lepiej więc na krótki czas kilku lat zredukować swe czynności do minimum, spłacając choć w części zobowiązania wynikłe z naszej nieprzeorności lat ostatnich, aniżeli związać ręce na stałe naszym następcem.

W. G.

## Zadania samorządu w dziedzinie czytelnictwa w dobie obecnej

Stan krytyczny finansów samorządów zmusił je do redukcji wydatków, do ograniczania a nawet zaniechania niektórych działów prowadzonej już pracy.

Odbija się to na pracy oświatowej, zwłaszcza w dobrowolnym jej dziale — oświacie pozaszkolnej. A ponieważ stan finansowy poszczególnych obywateli, zwłaszcza na wsi, jest coraz więcej krytyczny i zmu-

sza ich do redukcji swoich wydatków, więc oszczędność ta również odbija się na oświacie.

Coraz rzadszym gościem pod strzechą wiejską jest gazeta i książka, mimo wzrostu chęci do czytania; bo kupno książki czy prenumerata gazety staje się poważnym ciężarem dla drobnych rolników.

Kryzys ten przechodzą i organizacje oświatowe (koła młodzieży wiejskiej w szczególności), bo skład-



ki od członków uległy ograniczeniu, subwencje samorządowe i rządowe prawie zanikły.

Zaczynamy się cofać w dziedzinie oświaty, zaczynamy pomału dziczeć. Słyszymy narzekania ze strony redakcyj czasopism, że czytelnictwo zanika, to samo słyszymy od księgarzy i wydawców. Zmniejsza to liczbę pism i ich wartość, zmniejsza się liczba i jakość nakładów książek. Ubożeje przez to kultura narodowa. Z drugiej strony zmniejsza się wartość nauki szkolnej. Zdobycie techniki czytania i pisanie i tej odrobiny wiedzy, jaką otrzymuje uczeń ze szkoły powszechnej, daje tylko połowiczny rezultat. Wiedza nieodnawiana i nierozszerzana pomału się ułatwia, nabyta technika czytania i pisanie znika, a cały ten nakład państwa i samorządu na szkołę powszechną daje w tych warunkach minimalną korzyść.

O pewnikach tych pamiętać musimy w każdym czasie; tembardziej dziś, gdy osobiste możliwości w tej dziedzinie szerokich warstw ludności z powodu kryzysu tak się poważnie zmniejszyły.

Dlatego troska o czytelnictwo wśród warstw ludowych nabiera w dzisiejszych czasach tak doniośłego znaczenia. Tymczasem dochodzą nas wieści, że oszczędności w budżetach samorządowych na tych działach przedewszystkiem się odbijają. A przecież i poprzednio dział ten tak ważny dla rozwoju kultury narodowej minimalne środki otrzymywał.

Ale nie dość, że się kurczą środki; mamy oto wiadomości z niektórych samorządów o zaniku samej pracy biblioteczno - czytelnianej. Poprostu w niektórych samorządach praca w tym kierunku została zupełnie zaniechana. Zorganizowane już biblioteki zostały unieruchomione i oddane na pożarcie myszom lub rozwleczone przez poszczególnych ama-

torów. Podobny los spotkał zaczątki bibliotek organizacyj oświatowych.

Jest to strata nie tylko materialna, bo przecież książki do bibliotek trzeba będzie kiedyś na nowo kupować, ale większa jeszcze strata duchowa. Odzwyczajamy bowiem od strawy duchowej nawet tych, którzy jej zakosztowali i rozsmakowali się w czytelnictwie.

Wprawdzie niejednokrotnie wysuwano argumenty, uzasadniające zaniechanie działalności bibliotecznej tem, że nie miała ona dostatecznego powodzenia. I niewątpliwie było wiele takich wypadków. Po zbadań jednak każdego przekonaliśmy się, iż najczęściej niepowodzenie to wynikało z winy organizatorów. Wpływało ono z braku znajomości środowiska, z nieodpowiedniego doboru książek, nieumiejętnego wyboru kierowników bibliotek i t .d. Tam bowiem, gdzie biblioteka umiejętnie została dobrana a miała dobre i cierpliwe kierownictwo — to zawsze cieszyła się dużym powodzeniem.

Zaniechanie pracy bibliotecznej jest smutniejsze, że w najlepszych nawet latach staliśmy w tym zakresie w porównaniu z innymi państwami na szarym końcu.

Bibliotek publicznych mieliśmy w 1929 r. 9.267, mających 6.109 tysięcy tomów, z czego:

w miastach — 3.432 bibliotek — 4.927 tysięcy tomów,

na wsi — 5.835 bibliotek — 1.030 tysięcy tomów.

Jedna książka przypada w Polsce na 5 mieszkańców, a na wsi aż na 22 mieszkańców.

Kto jest właścicielem tych bibliotek, widzimy z następującej tablicy:

	Stowarzyszenia		S a m o r z ą d				Parafja, gmina wyznaniowa		I n n y	
			Powiatowy		Gminny					
	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy
Polska . . . . .	8,413	4,166,669	60	82,254	187	786,331	251	184,622	356	890,035
Miasto . . . . .	2,988	3,136,162	50	80,549	71	757,620	48	124,075	275	828,935
Wieś . . . . .	5,425	1,030,507	10	1,700	116	28,711	116	60,557	81	61,100

Z zestawienia widzimy, iż największym właścicielem bibliotek są stowarzyszenia i tak co do liczby bibliotek, jak i posiadanych tomów. Zupełnie nikły udział w akcji bibliotecznej mają samorządy powiatowe i gminny.

Następnie nasuwa się uwaga o niesłychanie słabej obsłudze przez te biblioteki wsi. Są to przecież mizerne biblioteczki, wynoszą bowiem przeciętnie w stowarzyszeniowych 180 tomów, w samorządowych powiatowych 170 tomów, gminnych około 250 tomów, parafjalnych około 300 tomów. A gdyby się przejrzało, jakie to są tomy, to przekonalibyśmy się, że

w biblioteczki wiejskich przeważają z konieczności broszury.

W statystyce rozróżnia się biblioteczki stałe, biblioteczki stałe, ale wysyłające ruchome komplety książek, i biblioteki wędrownie. Z ogólnej liczby 9.267 bibliotek — stałych było 8.824; bibliotek wysyłających komplety było 394 i bibliotek wędrownych 49. Na podstawie tych danych nie można odpowiedzieć, które biblioteki wiejskie czy miejskie mają komplety ruchome i które są wędrownie. Najprawdopodobniej są tu jedne i drugie. Wynika to chociażby z rozdziału tych bibliotek pomiędzy poszczególnych właścicieli.



	Stowarzyszeń		S a m o r z ą d o w e				Parafji i gmin wyznanlowych		I n n e	
			Powiatowe		Gminne		Bibliotek	Tomów	Bibliotek	Tomów
	Bibliotek	Tomów	Bibliotek	Tomów	Bibliotek	Tomów				
Biblioteki wysyłające komplety . . . . .	364	502,115	13	35,791	6	30,044	5	2,717	6	15,902
Biblioteki wędrowne . . . . .	35	86,058	12	18,328	—	—	—	—	2	5,877

Z porównania tego wyniku, że ruchomymi bibliotekami są przeważnie samorządowe, mające swoje siedziby w miastach. Tym sposobem część książek z tych bibliotek idzie na wieś. Zauważyć jednak trzeba, że liczba tych bibliotek samorządowych jest minimalna, jest ich bowiem wszystkich 31.

Oprócz bibliotek publicznych mamy jeszcze biblioteki szkolne. Interesują nas przede wszystkim biblioteki publicznych szkół powszechnych, gdzie uczniowie mają się zaprawić do czytelnictwa.

W 1928/29 r. — 22.741 szkół powszechnych na ogólną liczbę 25.170 zaopatrzonych było w biblioteki, mające 3.154 tysięcy tomów. Na jedną szkołę wypadało około 140 tomów, a na jednego ucznia wymienionych szkół — 1 tom. Jaka ilość z tego przypada na miasta a jaka na wieś, Rocznik Statystyczny G. U. S. nie podaje. Różnica jednak na niekorzyść wsi, jak i w biblioteczki publicznych musi być poważna. Przede wszystkim trzeba nam na rachunek wsi zapisać prawie w całości wszystkie te szkoły (2.429), które bibliotek nie posiadały.

Miasta mają szkoły wyżej zorganizowane. W 1928/29 r. miały na 2.045 szkół zaledwie 99 szkół 1-klasowych a zato 1.691 — siedmio i więcej klasowych, gdy wieś na 23.125 szkół miała 11.750 — 1-klasowych a zaledwie 765 siedmio i więcej klasowych.

Gdy zważymy, że przeciętna ilość tomów (140) jest bardzo niska, to na biblioteki w szkołach większych przypadnie po kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt książek. Przytoczone dane odzwierciedlają nam smutny obraz w dziedzinie czytelnictwa, szczególnie czytelnictwa na wsi. Jakże daleko pozostaliśmy w tym zakresie w porównaniu z innymi narodami. A już niedoścignionym wzorem w dziedzinie rozpowszechnienia się bibliotekarstwa i czytelnictwa są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie „biblioteka nie czeka aż przyjdzie do niej czytelnik, lecz sama go szuka“. O rozwoju bibliotek amerykańskich,

o sposobach docierania do najbardziej nawet oddalonych osiedli, czyta się jak o bajce \*).

Ale nie chodzi nam o rywalizację z narodami, dawniej już na tem polu pracującymi. Chodzi w tej chwili o to, żeby dotychczasowego dorobku nie tracić, lecz stale choć powoli posuwać się naprzód.

Nie potrzeba nawet w tej pracy znacznie większych funduszy. Sprawa ta wymaga raczej dobrej chęci i umiejętnego wysiłku organizacyjnego.

Przede wszystkim należy odszukać i zbadać istniejące biblioteki i biblioteczki stowarzyszeń oświatowych, różnych organizacji a nawet osób prywatnych i dojść z nimi do porozumienia, związać je organizacyjnie z biblioteczkami samorządowymi na wzór pow. Nieszawskiego (patrz „Samorząd“ Nr. Nr. 38 i 40 z r. 1931). Dziś wiele stowarzyszeń chętnie samorządowi swoje biblioteki przekazuje nawet na własność, byle były nadal prowadzone.

Na uporządkowanie tych bibliotek, oprawę książek, dokupno nowych i puszczenie w ruch bibliotek wędrownych w każdym nawet najbardziej finansowo upośledzonym samorządzie powiatowym znajdzie się kilkaset złotych. Ludzi społecznie wyrobionych i chętnych do współpracy w tym kierunku znajdziemy również. Trzeba ich tylko wyszkolić, aby przez nieumiejętność nie zrażali ludzi do czytelnictwa, a przeciwnie nauczyli się zyskiwać nowych czytelników, rozbudzić wśród nich zaciekanie i stałe pragnienie czytania.

Oczywiście, jeżeli są warunki i środki, aby postawić na swoim terenie czytelnictwo na poziomie możliwie najwyższym, należy wykorzystać w tym kierunku wskazówki oświatowych organizacji (Instytut oświaty dorosłych i Instytut oświaty i kultury im. Staszica) lub organizacji fachowych (Związek bibliotekarzy); ale najważniejszym dziś zadaniem samorządów — nie dopuścić do upadku i zaniku czytelnictwa.

A. Bogusławski.

\*) W. Wolert: Demokracja i kultura.

## W sprawie instruktorów ogniowych

Prawie we wszystkich powiatach, a zwłaszcza województw centralnych i wschodnich, znajdują się instruktorzy straży ogniowych, do obowiązków których należy szkolenie członków straży pożarnych i roztaczanie nadzoru nad działalnością oddziałów straży. Instruktorzy straży ogniowych zazwyczaj są na etacie sejmików i tylko w nielicznych powiatach

zarządy okręgowe straży utrzymywały ich z własnych funduszy, czerpanych w lwiej części z subwencji sejmikowych. Pragnąc sprawę warunków służbowych instruktorów ogniowych unormować, przed kilku laty poszczególni wojewodowie zalecali sejmikom, aby instruktorów straży zaliczały do pracowników powiatowych związków komunalnych, co



zresztą było zupełnie uzasadnione z tego względu, iż w bardzo wielu powiatach starostowie pełnią funkcje przewodniczących zarządów okręgowych.

Ponieważ instruktorzy nie posiadali szczegółowego regulaminu, określającego ich czynności, — przeto Krakowski Wojewódzki Związek Straży Pożarnych opracował regulamin, który zarządzeniem Wojewody wprowadzony został jako obowiązujący.

Według powyższego regulaminu, instruktorzy ogniowi są na etacie wojewódzkiego związku straży ogniowych i podlegają dyscyplinarnie swej władzy, jaką jest związek wojewódzki. Regulamin jednak przewiduje, że w razie wykroczeń służbowych ze strony instruktora, przewodniczący wydziału powiatowego władny jest zawiesić go w czynnościach i przesłać wojewódzkiemu inspektorowi wnioski na ukaranie, względnie usunięcie z posady.

Regulamin ten Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało urzędem wojewódzkim do wiadomości, celem ewentualnego wykorzystania.

W niektórych województwach, zarządy wojewódzkie straży ogniowych, przyjęły powyższy regulamin, modyfikując go jednak tak gruntownie, że uległ zasadniczej zmianie.

Według tych zmodyfikowanych regulaminów, instruktorem straży pożarnych może być tylko członek korpusu technicznego Związku Straży Pożarnych, a w razie zaniedbywania w pełnieniu swych obowiązków służbowych przewodniczący wydziału powiatowego ma prawo go w czynnościach zawiesić i przesłać wojewódzkiemu związkowi na ukaranie względnie usunięcie ze stanowiska. Instruktor bowiem podlegać ma przepisom pragmatyki służbowej dla członków korpusu technicznego straży. Ponieważ jednak instruktorzy są przeważnie na etacie sejmików, więc powstał dziwoląg prawny, iż władzę dyscyplinarną nad pracownikiem pow. zw. komunalnego, posiadającym częstokroć uregulowaną pragmatykę urzędniczą, ma sprawować nie władza przewidziana dekretem o ordynacji powiatowej, t. j. wydział powiatowy, lecz zarząd związku wojewódzkiego.

Podobne regulaminy przyjęło wiele sejmików, prawdopodobnie nie analizując ich ściśle, co może w następstwie wywołać w razie zwolnienia przez związek wojewódzki jakiegoś instruktora, niepożądane komplikacje prawne, gdyż interesowany zawsze będzie mógł odwołać się na drogę orzecznictwa administracyjnego, czy sądowego o niezgodne z obowiązującym ustawodawstwem zwolnienie ze stanowiska, co znowu może narazić odnośny związek komunalny na straty materialne.

Najwyższy przeto czas, aby sprawa stanowisk instruktorskich została zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem przez państwowe władze nadzorcze nad samorządem uregulowaną, a to w celu zapobieżenia niepożądanym następstwom, mogącym komplikować prawny stosunek instruktorów do samorządu ziemskiego i władz strażackich i odwrotnie.

Stosunek ten może być unormowany trojako:

Albo instruktor jest na etacie sejmiku i jako pracownik komunalny podlega osobowo i służbowo wydziałowi powiatowemu, a inspektor wojewódzki straży ogniowych, działający w imieniu zarządu wojewódzkiego, orzeka, czy dany pracownik posiada odpowiednie kwalifikacje i w razie jego przekroczeń

służbowych, odnosi się do wydziału powiatowego o zastosowanie środków dyscyplinarnych.

Albo instruktor jest na etacie wojew. związku i podlega wymogom pragmatyki korpusu technicznego straży ogniowych tak jak funkcjonariusze głównego, czy wojewódzkiego związku, a pow. zw. komunalne udzielają zarządom wojewódzkim subwencji na utrzymanie instruktorów, delegowanych do poszczególnych powiatów.

Albo instruktora na podstawie indywidualnej umowy przyjmuje okręgowy zarząd straży ogniowych i wówczas umowa określa szczegółowo prawa i obowiązki instruktora.

Należy się zastanowić, który z wyżej wymienionych trzech sposobów rozwiązania sprawy byłby dla samej walki z niebezpieczeństwem ogniem najskuteczniejszy.

O ile chodzi o unormowanie tak pracy, jak i wynagrodzenia instruktorów, oraz wydyscyplinowanie i podporządkowanie jednemu fachowemu kierownictwu, sposób drugi byłby najodpowiedniejszy. Ale ma jednak i ujemne strony, jak uniezależnienie instruktora od wydziału powiatowego względnie jego przewodniczącego, traktowanie miejsca pobytu przez instruktora jako tymczasowego, unikanie przez instruktorów powiatów upośledzonych pod względem dogodnych linii komunikacyjnych, nieposiadających szkół średnich i t. p.

Sposób trzeci jest najgorszy, albowiem pociągałby za sobą znaczne różniczkowanie uposażeń instruktorów i możliwość wyłamywania się ich od ścisłego wykonywania ogólnych dyrektyw władz strażackich i samorządu powiatowego, zwłaszcza o ileby przewodnictwo zarządu okręgowego spoczywało nie w rękach przewodniczącego sejmiku.

Co zaś do pierwszego sposobu, to podporządkowanie instruktorów pod względem służbowym wydziałom powiatowym, jako tym, które płacą na ich utrzymanie, byłoby najwięcej logiczne. Również ten sposób nie nasuwałby obaw niepodporządkowywania się instruktorów straży ogniowych wymogom i dyrektywom władz wojewódzkich strażackich, gdyż nie do pomyślenia jest, aby przewodniczący sejmików, bezpośrednio przełożeni instruktorów, mogli dopuścić do prowadzenia jakiejś powiatowej polityki strażackiej niezgodnionej z naczelnymi władzami strażackimi, które, jak widzimy, pracują w zgodnej harmonii z państwową administracją.

Należałoby jednak rozważyć pytanie, czy wobec ograniczenia tak znacznego dochodów samorządu i prowadzonej w każdym kierunku kompresji budżetów, niezbędnym jest utrzymanie w każdym z powiatów instruktora, którego jedynym zadaniem jest szkolenie i organizacja straży ogniowych? Zdaje się, że w tym kierunku poszliśmy, a zwłaszcza na terenie byłego zaboru rosyjskiego, trochę za daleko. Bezspornie, że w każdym z powiatów musi być fachowa siła, którejby obowiązkiem było czuwanie nad rozwojem i wyszkoleniem straży, ale czy tej czynności nie mógłby wypełnić jeden z pracowników komunalnych, pełniący prócz instruktoratu straży jeszcze inne obowiązki i posiadający fachowe kwalifikacje?

Przecież komendantami strzelca, a więc organizacji wymagającej wiele pracy przy wyszkoleniu członków, są ludzie pełniący swe stanowiska zawodo-



we, co nie przeszkadza im nawet, częstokroć bezinteresownie, poświęcać wiele czasu organizacji.

Czy nie wskazaniem byłoby, aby właśnie komunalni budowniczowie, czy architekci, którzy ze względu na ustawę budowlaną, muszą być w każdym powiatowym związku komunalnym, a czynności urzędowe zazwyczaj nie wypełniają im wszystkiego wolnego czasu, nie mogliby po ukończeniu oficerskich kursów strażackich pełnić funkcji instruktorów ogniowych?

Przecież takie skomulowanie czynności byłoby ze znaczną korzyścią dla powiatu, gdyż w jednej osobie budowniczy i instruktor straży ogniowych mógłby najlepiej sprawować nadzór nad właściwem i zgodnem z ustawą budowlaną zabudowaniem osiedli, a przecież wiemy, że właśnie niewłaściwe budownictwo jest w wielu wypadkach przyczyną pożarów zbiorowych.

Wprawdzie mógłby ktoś twierdzić, że niekażdy

budowniczy posiada wrodzone dane na oficera strażackiego, zwłaszcza jeżeli chodzi o szybką orjentację, postawę bojową, głos odpowiedni do wydawania komendy, sprężyste ruchy i t. p., ale przecież nie każdy z oficerów rezerwy posiada te dane, jakie ma zazwyczaj oficer zawodowy, a przecież oficerowie rezerwy w czasie wojny z zupełnem powodzeniem spełniają funkcje może trudniejsze od czynności wymaganych od instruktorów straży. Zmniejszenie zaś wydatków na administrację straży w dzisiejszych kiepskich czasach także coś znaczy.

Nie chciałbym naśladować jednego z członków sejmiku, który na rozprawie budżetowej twierdził, że większą korzyść dla hodowli bydła przyniesie buhaj, jak instruktor hodowlany, ale doprawdy sam wolałbym, o ile chodzi o straż, zwiększać ilość beczek i wody do sikawek, a zmniejszać liczbę oficerów strażackich.

*St. Gliszczyński.*

## Kryzys bodźcem do dalszego rozwoju gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 37 „Samorządu“ artykuł p. J. Długokęckiego. Autor na wstępie tego artykułu zamieszcza stare przysłowie, głoszące, że „potrzeba jest matką wynalazków“, jednakże niedobrze jest, a nawet zupełnie źle, kiedy potrzeba staje się matką wynalazków szkodliwych. Do takich szkodliwych wynalazków zaliczyłbym właśnie te, o których wspomina w swoim artykule p. Długokęcki.

Zacznijmy od zwalczania lichwy pieniężnej na wsi. Autor artykułu wspomina, iż „doniedawna“ istniała pewna grupa ludności na wsi, posiadająca mniejsze lub większe kapitały, które z powodu głodu kredytowego wypożyczała na bardzo wysokie oprocentowanie swoim współmieszkańcom. Zaznacza dalej autor, iż „w miarę zwiększania się kryzysu, pożyczkobiorcy, korzystający z tego lichwiarskiego kredytu, zaprzestawali najpierw płacić wysokich, nie będących w żadnym stosunku do dochodów z gospodarstw procentów, a następnie sum długu“. Cóż robią wówczas lichwiarze? Wybierają najwygodniejszą drogę, która może im znakomicie ułatwić uratowanie na lichwiarski procent wypożyczonych sum — zwracają się wprost do miejscowej gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej z propozycją przejęcia tych wątpliwych wierzytelności.

P. Długokęcki wyraża zadowolenie, iż niektóre „zaradcze“ gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, w zrozumeniu doniosłości chwili jakoby załamania się lichwy na wsi, wierzytelności takie przejmują. Przedewszystkiem należałoby wyjaśnić, że w danym wypadku nie może być absolutnie mowy o „zwycięstwie kas nad lichwą wiejską“, a raczej mamy tu do czynienia ze zjawiskiem katastrofalnego stanu warsztatów rolnych i niemożnością wy-

dobycia z przeciętnego gospodarstwa wiejskiego niezbędnych dochodów na pokrycie rat pożyczki nawet jaknajniżej oprocentowanej.

Autor omawianego artykułu wspomina, iż „przez krótki czas były wątpliwości, czy należy przyjmować takie wkłady i czy kasy nie ryzykują za wiele, przyjmując związane z nimi zadłużenia“. I powiada dalej: „stało się jednak jasne, że jeżeli kasa bada z należytą ostrożnością każdą propozycję i może ustalić, że w sumie długu niema nadmiernego oprocentowania, zna, albo zbada stan majątkowy dłużnika i poręczycieli, weźmie prawidłowe zabezpieczenie wekslowe — może takie operacje przeprowadzać“. Przedewszystkiem wątpliwości nie trwały przez „krótki czas“ a z całą pewnością istnieją wśród wielu osób, interesujących się temi sprawami i nadal, a po drugie w rozumowaniu autora zachodzi wyraźna sprzeczność. W poprzednich zdaniach wspomina p. Długokęcki, iż chodzi tu o przejęcie wierzytelności „domorosłych“ spekulantów, którzy nie zdołali wygzekwować wypożyczonych na „lichwiarski“ procent sum, a następnie powiada, że gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe powinny w wypadku przejmowania tych wierzytelności zbadać, czy nie zawierają one lichwiarskich procentów. Wychodząc z pierwszego założenia autora, należy stwierdzić, iż w każdym wypadku ten lichwiarski procent zawarty jest w sumie przejmowanej. Następnie — jak sobie autor wyobraża przeprowadzenie przez gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe tego szeregu przedwstępnych badań i dochodzeń przy obecnym aparacie personalnym tych kas? Tego rodzaju rada pod adresem omawianych kas nie posiada, zdaniem mojem, praktycznych wartości.

A teraz parę słów o znaczeniu i rezultatach ta-



kiej akcji, podjętej przez niektóre gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Przez podjęcie się tej akcji gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe:

1) stosują niedopuszczalne praktyki, wydając lichwiarzom książeczki oszczędnościowe bez efektywnej wpłaty na sumę przejętej wierzytelności;

2) biorą w obronę spekulantów w tym czasie, kiedy władze państwowe w drodze wydanych specjalnie rozporządzeń przystępują do bezwzględnego wyłączenia lichwy na wsi;

3) wywołać mogą uzasadnione żale i pretensje do tych kas dłużników nieświadomych o ważności obrony przed lichwiarzem na podstawie wspomnianych, a ostatnio wydanych rozporządzeń, co w konsekwencji może zdepopularyzować gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe na wsi;

4) ostatnio wydane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o urządach rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 653) przewiduje prawo obniżania przez wspomniane urzędy rozjemcze oprocentowania dłużnej sumy do 9% w stosunku rocznym, oraz zmniejszyć ogólną kwotę zadłużenia przez potrącenie różnicy, powstałej pomiędzy pobranem już oprocentowaniem lichwiarskiem a oprocentowaniem dozwolonym i przez te urzędy rozjemcze ustalonym. Następnie urzędy rozjemcze mają prawo rozkładać na raty spłatę już płatnego długu na okres do 3 lat. A zatem jest to o wiele wygodniejszy termin, aniżeli proponowany gwoli wygody dłużnika, przez p. Długokęckiego (12 — 24 mies.). Również oprocentowanie, jakie stosują gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, jest wyższe od tego, jakie mógłby dłużnik uzyskać orzeczeniem urzędu rozjemczego.

Wreszcie przez podjęcie proponowanej przez p. Długokęckiego akcji gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe bezwiednie mogłyby się przyczynić do ułatwienia lichwiarzom obejścia obowiązujących przepisów na szkodę dłużników, albowiem wierzytelności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych są wyłączone z pod orzeczeń wspomnianych urzędów rozjemczych.

W końcu należy z naciskiem podkreślić, iż zadaniem gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych jest dążenie do pozyskania wkładów oszczędnościowych, opartych na zdrowych podstawach, z kategorię wyłączeniem gromadzenia tego rodzaju wątpliwych „wkładów“, jakie proponuje autor, pomijając już brak pewności ściągnięcia przejętych

wierzytelności. Zadaniem omawianych kas jest walka z lichwą na wsi, a nie obrona interesów lichwiarzy.

Drugim zagadnieniem, poruszonym przez p. Długokęckiego w tym samym artykule, jest przeznaczenie przez poszczególne gminy należności podatkowych na rzecz gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych na powiększenie ich kapitałów zakładowych. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, w jaki sposób uda się poszczególnym gminnym kasom pożyczkowo - oszczędnościowym ściągnąć omawiane zaległości podatkowe, skoro nie udało się tego dopiąć samym gminom? Następnie należy się jaknajkategoryczniej zastrzec przed ściągnięciem podatków w wekslach zamiast pobierania ich w gotówce, pomijając już zasady spólczesnej teorii skarbowości, jakie powinny obowiązywać w tej mierze. — Poza to w związku z obowiązującymi przepisami o ulgach podatkowych i egzekucyjnych odnośnie gospodarstw rolnych, tego rodzaju zaległe podatki, które gmina nie była w możności żadną miarą ściągnąć, najprawdopodobniej w przeważającej mierze podpadać będą pod wskazane przepisy prawne.

Podjęcie tej akcji przez poszczególne gminne kasy pożycz. - oszczędnościowe, zamiast przewidywanych wątpliwych korzyści i projektowanego tą drogą powiększenia kapitałów zakładowych, wywołać może zbędny chaos i niepotrzebną dodatkową robotę ksiązkową.

Wreszcie rola egzekutora gminnych należności podatkowych nie przystoi tego rodzaju instytucjom, jakimi są gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe.

Jeżeli którakolwiek gminna kasa pożyczkowo - oszczędnościowa nie zdołała zgromadzić dostatecznej kwoty wkładów oszczędnościowych (istnieją kasy posiadające zaledwie kilkadziesiąt lub kilkaset złotych wkładów) dla rozszerzenia w następstwie swoich operacji kredytowych, a gmina nie jest w stanie wpłacić gotówkę na rzecz uchwalonego kapitału zakładowego danej kasy, to lepiej będzie kasę taką zlikwidować, aniżeli podtrzymywać ją weksłami, opartymi na należnościach podatkowych gmin.

W każdym bądź razie, spełniając proponowaną przez autora artykułu rolę egzekutora podatków gminnych — gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe nie zdobędą sobie odpowiedniego miru i popularności wśród miejscowej ludności wiejskiej.

*Kazimierz Kohlmann.*

## Sprawy bieżące

### OPLATY NA RZECZ FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM.

Celem usunięcia wątpliwości, powstałych przy poborze opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o pomocy bezrobotnym (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 664), Mini-

sterstwo Spraw Wewn. okólnikiem z dn. 17.IX.1932 r. Nr. 114 wyjaśniło w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu co następuje:

**Do art. 9. 1.** Opłaty od kwitów komornianych dotyczą wszystkich kwitów, wystawionych i płatnych od dnia 1 września 1932 r. począwszy.

2. Stosownie do pkt. 1 kwity, wystawione i płatne we wrześniu, październiku i t. d., aczkolwiek opie-



wają na komorne za miesiące, poprzedzające wejście w życie rozporządzenia (a więc sierpień, lipiec i t. d.), jak również kwity, opiewające na komorne zarówno za miesiące wolne od opłat, jak i za miesiące, opłatami temi obciążone — podlegają opłatom stosownie do art. 9 rozporządzenia.

**Przykłady:** a) Komorne wynosi 120 zł. miesięcznie. Kwit wystawiony 8.IX.1932 r. i dotyczył komornego za lipiec i sierpień 1932 r. Opłata od kwitu komornianego wynosi:  $0,5 \text{ zł.} \times 2 = 1 \text{ zł.}$

b) Komorne j. w. kwit wystawiony 8.IX.1932 r. za 3 miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień 1932 r. Opłata od kwitu komornianego wynosi:

$$0,50 \text{ zł.} \times 3 = 1.50 \text{ zł.}$$

3. W razie wystawienia kwitów komornianych na część należności (w wypadku ratalnego uiszczania komornego) obowiązek uiszczenia od nich całkowitej opłaty, przewidzianej w art. 9 rozporządzenia, ciąży na właścicielu nieruchomości z chwilą otrzymania ostatniej raty. Fakt ratalnego uiszczenia komornego należy odnotować w rubryce: „Uwagi“ wykazu opłat od kwitów komornianych, przewidzianego jako załącznik 1 do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 26.VIII.1932 r.

4. Za kwit komorniany w rozumieniu art. 9 rozporządzenia rozumie się wszelki dowód potwierdzenia wpłaty komornego, a więc również odcinek blankietu nadawczego pocztowego, Pocztowej Kasy Oszczędności i innych instytucyj pieniężnych.

5. Opłaty od kwitów komornianych uiszczają wszyscy właściciele nieruchomości, niezależnie od tego, czy chodzi o osobę fizyczną, czy prawną (spółki akcyjne, spółdzielnie i t. p., jako właściciele domów).

6. Zwolnieniu od opłat podlegają kwity komorniane od lokali mieszkalnych 1 i 2-izbowych, natomiast zwolnieniu temu nie podlegają kwity za komorne od wszelkich innych lokali, jako to przemysłowych, handlowych i t. p.

**Do art. 10.** Za cenę biletu wstępu rozumie się cenę, pobieraną od widza, łącznie z komunalnym podatkiem widowiskowym, natomiast bez uwzględnienia opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

**Do art. 14.** Opłaty od schowków (safes'ów) ui-

szcza przedsiębiorca jedynie w tym wypadku, gdy zainkasował ją od osób biorących w najem schowki. Gdy te osoby nie uiściły należnej opłaty, przedsiębiorca może zawiadomić o tem odnośny urząd skarbowy celem przeprowadzenia egzekucji.

**Do art. 16.** 1. Opłaty od domowego spożycia gazu dotyczą spożycia gazu od dnia 1 września 1932 r. począwszy. Stąd rachunki, wystawione nawet po tym dniu, odnoszące się jednak do zużycia gazu w miesiącach poprzednich, nie podlegają opłacie, przewidzianej w art. 16 rozporządzenia.

2. W wypadku, gdy rachunek za gaz obejmuje łączne zużycie gazu zarówno po 1 września 1932 r., jak i przed tym dniem, opłacie 5%-owej podlega zużycie gazu jedynie wtedy, kiedy okres, podlegający opłacie, jest równy lub większy od okresu, niepodlegającego opłacie, przyczem 5% opłata odnosi się wówczas do całkowitego zużycia gazu, wskazanego na rachunku:

**Przykład:** Cena 1 m<sup>3</sup> wynosi 27 groszy. Licznik wykazał za czas od 20.VIII.1932 r. do 20.IX.1932 r. zużycie 20 m<sup>3</sup>. Ponieważ rachunek dotyczy 20 dni września, należy pobrać opłatę 5%-ową, która wyniesie:  $\frac{(27 \times 20) \cdot 5}{100} = 27 \text{ groszy.}$

3. Jeżeli gazownia ze względów technicznych nie wystawia formalnych rachunków, a posługuje się specjalnymi obliczeniami (tablicami), wówczas inkasent powinien do sumy, wynikającej z obliczenia, dodać opłatę 5%-wą i zażądać od konsumenta uiszczenia tej dopłaty.

4. Za domowe spożycie gazu nie uważa się spożycia gazu w urzędach państwowych i komunalnych oraz szpitalach i t. p. Instytucjach użyteczności publicznej, chyba że dla zużycia gazu na cele wyłącznie domowe (np. w lokalach zamieszkałych przez urzędników, woźnych i t. p., a znajdujących się w gmachu urzędu, czy szpitalach) znajdują się osobne liczniki gazowe.

5. Charakter przemysłowy nadaje lokalowi i zwalnia go od ponoszenia 5%-ej opłaty jedynie posiadanie przez jego lokatora świadectwa przemysłowego z tytułu zajęcia, wykonywanego w tym lokalu.

#### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STOPNICZKIEGO WYDZIAŁU POWIATOWEGO ZA ROK 1931/32 I ZA 3 MIESIĄCE BIEŻĄCEGO ROKU.

Powszechnie panujący kryzys i silne załamanie się konjunktury gospodarczej wytworzyły w gospodarce samorządu powiatowego tak poważną chwilę, że w ciągu roku, Sejmik zmuszony był powtórnie rozpatrywać i poddawać redukcji budżet na rok 1931/32. Budżet ten już na początku okresu budżetowego okazał się nierealnym i niedostosowanym do siły płatniczej podatników. Począwszy od 1.IV.1932 r. do 1.X.1932 r. Wydział Powiatowy nie był w możności nie tylko spłacać różnych terminowych zobowiązań i wykupywać puszczonych w obieg weksli własnych, lecz systematycznie brnął w dalsze długi, nie mogąc wpłacać poborów służbowych i innych bieżących wydatków rzeczowych. Stan taki stawał się nie tylko niebezpiecznym dla gospodarki Sejmiku, lecz pociągał za sobą wprost nieobliczalne konsekwencje. Grozę zleża powiększała i ta okoliczność, że szereg długów bankowych i innych nie było uregulowanych a terminy płatności minęły. Komornicy sądowi kładli areszt na dochody Sejmiku i sekwe-

strowali jego majątek. W takim stanie rzeczy nie mogło być mowy o jakiejś planowej gospodarce, gdyż nie wiedziano jaką niespodziankę przyniesie dzień następny. Szczególnie dotkliwymi stały się długi w Państwowym Banku Rolnym a mianowicie: 50.000 zł. z tytułu żyra udzielonego Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik“ w Pinczowie na kupno blachy i 67.446 zł. z tytułu pożyczek dla powodzian i na akcję zasiewową, uzyskanych w 1926 i 1927 r. Nadto bardzo uciążliwą była pożyczka uzyskana w 1927 r. w Polskim Banku Komunalnym w sumie 175.000 zł. z lokaty Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie na roboty drogowe. Pożyczka ta, jako krótkoterminowa, winna była być spłacona w ciągu jednego roku budżetowego, co było nie do pomyślenia. Jedyne ratunek był uciekanie się do próśb o dalsze roczne prolongaty, co pociągało za sobą poważne i w dodatku nieproduktywne wydatki. Jak wyżej zaznaczono, budżet Sejmiku na rok 1931/32 z 1.212.868 zł. 41 gr. Sejmik zmniejszył do sumy 923.062 zł. 72 gr. Również zaczęto intensywnie pracować i zbierać materiał do uchwalenia realnego budżetu na rok 1932/33, dostosowanego do chwili obecnej. Całą energję skierowano na spłacenie niecierpiących zwłoki długów. W okre-



się więc od 1.X.1931 r. do 1.IV.1932 r. spłacono różnych zobowiązań Sejmiku i zaległości biernych na b. poważną sumę. Wykupiono wszystkie błąkające się weksle własne. Długi w Państwowym Banku Rolnym skonwertowano w ten sposób, że Wydział Powiatowy będzie spłacał miesięczne raty po 5000 zł. Termin ostateczny zlikwidowania tych długów przypada na dzień 30.IV.1934 r. Również poczyniono starania o skonwertowanie na 20 lat krótkoterminowej pożyczki w wysokości 175.000 zł. Poczyniono starania w Ministerstwie Robót Publicznych o rozłożenie na 15 rat rocznych spłatę zaległych kosztów obwałowania lewego brzegu Wisły, wynoszących sumę 295.790 zł. Rata roczna wynosiła 20.000 zł. Odpowiedzi w tej sprawie dotychczas brak. Nie otrzymano również jeszcze odpowiedzi z Ministerstwa Skarbu o umorzenie kredytów: 50.000 zł. z tytułu żyra udzielonego Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik“ w Pinczowie na kupno blachy i 30.000 zł. z tytułu weksli gwarancyjnych na kupno nawozów sztucznych. Powyższa akcja w kierunku ustabilizowania i uzdrowienia finansów Sejmiku w okresie obecnego przednowku, wymagała jednorazowego poważniejszego wydatku, skutkiem czego Wydział Powiatowy zmuszony był zaciągać następujące krótkoterminowe pożyczki: 30.000 zł. w Polskim Banku Komunalnym i 20.000 zł. w Urzędzie Wojewódzkim. Pożyczka w Banku Komunalnym zostanie spłacona z należnych Sejmikowi dodatków do państwowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji, a pożyczka wekslowa w Województwie będzie spłacona w bieżącym roku budżetowym z jesiennych wpływów podatkowych.

Sytuacja obecnie finansowa Sejmiku przedstawia się w ten sposób, że raty amortyzacyjne i %% od pożyczek długoterminowych są zapłacone do dnia 1 lipca 1932 r. a pożyczki krótkoterminowe spłacane są stopniowo podatkiem konsumcyjnym. Terminy weksli są ściśle przestrzegane, weksle wykupywane. Wypadku protestu weksla Wydział Powiatowy nie było. Poza drobnymi rachunkami, Wydział Powiatowy nie zalega z wypłatą zobowiązań z wykonywania bieżącego budżetu. Jedynie pozostaje trudniejsza sprawa z tytułu rozrachunku z byłymi przedsiębiorcami drogowymi. Prace te są w toku. Pomimo tak specjalnie ciężkich warunków finansowych dla Sejmiku Stopnickiego, budżet na rok 1931/32 został wykonany: w wydatkach zwyczajnych w 67,8%, w nadzwyczajnych 17,1%, w dochodach zaś zwyczajnych w 72,8% i w nadzwyczajnych w 38,4%. Przechodząc do omówienia działalności Wydziału Powiatowego w poszczególnych działach, trzeba zaznaczyć, że działalność ta szła w następujących kierunkach:

### I. Drogi i place publiczne.

W roku sprawozdawczym ograniczono się tylko do różnych drobnych remontów dróg bitych samorządowych i mostów.

Budowa drogi Słupia - Nowy Korczyn. Dostarczono 550 m<sup>3</sup> tłucznia, który rozsypano i uwalowano na ułożonym w ubiegłym roku podkładzie na 12 i 13 km. Budowa drogi zatrzymana została pod wsią Ostrowce. Do ukończenia pozostaje jeszcze 7,5 km. i na powyższy cel pozostało w Ostrowcach 440 m<sup>3</sup> kamienia na podkład, a w Nowym Korczynie 843 m<sup>3</sup> na podkład i 530 m<sup>3</sup> na tłuczeń.

### II. Oświata.

W okresie sprawozdawczym Sejmik ograniczył się tylko do całkowitego pokrywania kosztów utrzymania Powiatowej Rady Szkolnej w Busku i do utrzymywania gimnazjum kulturalnego typu humanistycznego w Stopnicy. W gimnazjum były prowadzone klasy III, IV, V, VI, VII i VIII. Frekwencja uczniów wynosiła liczbę 152.

### III. Zdrowie publiczne.

W roku 1931/32 Sejmik utrzymywał: 5 ambulatorjów: 1) w Busku, 2) Chmielniku, 3) Szydłowie, 4) Stopnicy, i 5) Nowym Korczynie. W ambulatorjach tych leczono wszystkich bezpłatnie na jaglicę, gruźlicę i choroby weneryczne. Ubogą ludność leczono i na wszelkie inne choroby za opłatą 1 zł. za poradę lekarską. Nadto ubogim wydawano darmo materiały opatrunkowy. Przy ambulatorjach w Chmielniku i Stopnicy były zatrudnione dwie wywiadowczynie higienistki, utrzymywane z dotacji państwowej i zasiłku Kasy Chorych. W okresie sprawozdawczym w powyższych ambulatorjach leczono:

1) na jaglicę	1.739,	udzielono porad	19.956
2) na gruźlicę	186,	"	"
3) choroby weneryczne	33,	"	"
4) inne choroby	6.218,	"	"
	Ogółem	8.176,	"
			43.319

Koszta utrzymania ambulatorjów w 1931/32 r. wynosiły 21.606 zł. 24 gr.

Z opłat za porady lekarskie od niezamożnych uzyskano 171 zł.

### Zwalczanie chorób zakaźnych i zapobieganie chorobom.

1. Chorych zakaźnych zgłoszono	748
2. Zmarło na choroby zakaźne	13

### Szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym.

1. Wyszczepiono przeciwko ospie	7.610 osób
2. " " tyfusowi brzuszemu	282 "
3. " " płonicy	2 "
	Razem
	7.894 osoby

Szczepionkę tyfusową i płoniczną - błoniczą otrzymano bezpłatnie z Państwowego Zakładu Higjenu w Warszawie.

### Dezynfekcja.

1) Zdezynfekowano	170 domów
2) " "	100 studzien

### Służba Zdrowia.

1. Naczelnny lekarz komunalny i jednocześnie lekarz ambul. w Busku.
2. Lekarzy ambulatoryjnych oprócz naczelnego lekarza 4.
3. Dozorców sanitarnych 1.
4. Dezynfektorów 1.
5. Wywiadowczyń przeciwjagliczych i przeciwgruźliczych 2.
6. Akuszerki subsydjowanych 2.
7. " płatnych od porodu 13. Akuszerki płatne od porodu obsłużyły 170 porodów.

### Szpital.

Sejmik utrzymywał szpital św. Karola w Stopnicy. Szpital św. Karola w Stopnicy był prowadzony na zasadach samowystarczalności. Przeciętna liczba chorych wynosiła od 25 do 35 osób dziennie. Sejmik z własnych funduszy do utrzymania szpitala nic nie dołożył. Koszty leczenia egzekwował Wydział Powiatowy.

Szpital św. Edwarda w Solcu Zdrój jako sezonowy, przeznaczony tylko dla niezamożnych kuracjuszy, potrzebujących kąpiei w wodach mineralnych w Solcu był wydzierżawiony Narodowej Organizacji Kobiet Polskich w Solcu.

### IV. Opieka społeczna.

Sejmik Powiatowy w dalszym ciągu w roku sprawozdawczym 1931/32 utrzymywał przytułek dla starców i kalek w Nowym Korczynie.

Na 1.IV.1931 r. w przytułku pozostawało na utrzymaniu 20 osób. W ciągu roku przybyło do przytułku 9 osób, opuściło przytułek z różnych powodów 3 osoby i umarło 8 osób. Na 1.IV.1932 r. pozostawało zaś w przytułku 18 osób.

Przeciętny dzienny koszt utrzymania jednego starca wraz z obsługą i administracją wynosił 98,6 gr.

Na utrzymanie przytułku w r. 1931/32 wydano 7.587 zł.

Powyższe wydatki zostały pokryte:

1. Pozostałością kasową na 1.IV.1931 r. w sumie zł.	318,12
2. Subwencją Sejmiku Powiatowego	" 1.300,—
3. Opłatami od gmin za utrzymanie starców	" 4.327,87

Zadłużenie przytułku na 1.IV.1932 r. wynosiło zł. 1.641,22



Zadużenie to znajdzie pokrycie w opłatach za utrzymanie starców.

Zaległość opłat wynosi 9.034 zł. 08 gr. a powstaje skutkiem przewlekania przez gminy pod różnymi pretekstami ich opłaty.

#### Opieka nad inwalidami pracy.

W roku 1931/32 otrzymano z Urzędu Wojewódzkiego i wypłacono inwalidom pracy zł. 9.648, tytułem zapomogi na życie. Z zapomogi tej korzystało 116 osób zupełnie już niezdolnych do pracy zarobkowej w wieku ponad 60 lat życia. Zapomogi były wypłacane miesięcznie po zł. 5 — 12 na osobę w zależności od subwencji otrzymanej na ten cel z Urzędu Wojewódzkiego.

#### Opieka nad dziećmi i młodzieżą.

Na utrzymaniu Sejmiku Powiatowego pozostawało w Sierocińcu w Pińczowie dwoje dzieci. Koszta utrzymania ich w roku 1931/32 wyniosły 2.200 zł.

#### Leczenie ubogich.

Za leczenie ubogich, którzy nie posiadają w żadnej gminie prawa do opieki lekarskiej lecz pochodzą z powiatu Stopnickiego, Wydział Powiatowy wypłacił szpitalom publicznym 162 zł. a to z prelimitowanych na ten cel 2.000 zł. Do uregulowania takich kosztów leczenia jest w obecnej chwili w/g 17-tu rachunków 7.278 zł. 20 gr.

O ile w najkrótszym czasie nie nastąpi zmiana ustawy z dnia 29 marca 1926 r., która poważnie obciąża Powiatowe Związki Komunalne, to zadłużenia Wydziału Powiatowego z tytułu takich kosztów będą stale z roku na rok wzrastać.

Ustawa ta, szczególnie dla gmin jest nadzwyczaj trudną do wykonania, gdyż nakładając obowiązek leczenia ubogich chorych, nie daje gminom żadnego źródła pokrycia wydatków, skutkiem czego zadłużenia gmin z tytułu kosztów leczenia ubogich chorych co rok stają się większe i grożą im niewypłacalnością.

#### Organizacja opieki społecznej w powiecie.

Gminy z ludnością ponad 5.000 osób posiadają gminne Komisje Opieki Społecznej, w gminach zaś poniżej 5.000 ludności funkcje tych Komisji należą do wójtów gmin.

Pozatem wszystkie gminy podzielone zostały przez Rady gminne na okręgi opiekuńcze, w których czynni są opiekunowie społeczni powołani na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. Wszystkich opiekunów społecznych jest w powiecie 67.

Fundusze, jakie gminy dostarczają swoim organom opieki społecznej, są stanowczo niewystarczające i nie zaspakajają potrzeb. Główną tego przyczyną jest brak środków. Na opiekę społeczną żadnych dochodów gminy nie mają, a potrzeby zakreszone Ustawą z dnia 16 sierpnia 1923 r. są ogromne.

#### Fundacje i przytulki gminne.

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy sprawował nadzór nad istniejącymi w powiecie Fundacjami Opieki społecznej i przytułkami gminnymi.

Fundacje takie znajdują się w N. Korczynnie, Szańcu, Szydłowie, Koniemłotach, Gnojnie, Lisowie, Stopnicy i w Pacanowie. Są one jednak za ubogie, by podobać mogły tym daniom, jakim mają służyć. Z pośród gmin tylko jedna gmina Oleśnica posiada przytułek w Beszowej, stanowiący własność ogółu tej wsi.

W przytułku tym mieści się jednak szkoła powszechna, wobec czego starcy nie znajdują tam schroniska.

### V. Popieranie rolnictwa.

Pracę oświatowo rolniczą na terenie powiatu prowadzi Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, które miało przydzielony opłacany przez Wydział Powiatowy personel fachowy, złożony z 3 osób, a mianowicie instruktora Jana Łuczaka, instruktorki Wiktorji Milewskiej w ciągu całego roku i instruktora dla organizacji gospodarstw przykładowych Władysława Rzdokiewicza w ciągu 6 miesięcy, przy czym ten ostatni w połowie był opłacany przez Min. Reform Rolnych. Przy Wydziale Powiatowym by czynny agro-

nom powiatowy Teodor Wesolowski, który koordynował pracę O. T. O. i K. R. w myśl zarządzeń Ministerstwa Rolnictwa, zbierał statystyki rolnicze dla Urzędu Wojewódzkiego i współpracował czynnie z Organizacją Rolniczą w dziale oświaty rolniczej.

Wobec poczynionych oszczędności w budżecie na rok 1931/32 z dniem 1 kwietnia 1931 r. zredukowano trzech asystentów Kontroli Obór w następujących rejonach: 1) Stróżyska, 2) Drugnia - Lisów i 3) Koniemłoty. Czynny jeszcze jeden asystent Kontroli Obór w rejonie Wójeży utrzymywany z subwencji Min. Rolnictwa był także z dniem 1 lipca 1931 r. zredukowany z powodu cofnięcia przez Ministerstwo subwencji.

Większa własność zorganizowana w Koło Kontroli Obór, pomimo spadku cen na produkty nabiałowe w dalszym ciągu utrzymywała asystenta dla kontroli mleczności krów i normowania ich żywienia. O. T. O. K. R. prowadziło pracę w 43 kółkach rolniczych, 26 Kołach Gospodyń i 44 Kołach Młodzieży.

#### W dziale oświatowym:

W Kółkach rolniczych, przy udziale instruktorów odbyło się 92 zebrania. kursów ogólnie - rolniczych, przeprowadzono 38 przy udziale 1.530 osób. Konkursy uprawy buraka pastewnego wśród samodzielnych gospodarzy prowadzono w 8 zespołach, z których doprowadzono do końca 5 przy 39 uczestnikach.

Gospodarstw przykładowych prowadzono 13.

Wprowadzono do gospodarstw uprawę soi, która jest b. cenną rośliną gospodarską.

Wycieczek rolniczych zorganizowano dwie.

#### W dziale sadowniczym:

Prowadzono propagandę za zakładaniem nowych sadów i pielęgnowaniem starych i w tym celu instruktorzy wygłosili 32 pogadanki w tych miejscowościach, które specjalnie nadają się do rozwoju sadownictwa. Ogółem założono 296 nowych sadów na przestrzeni 72 ha, w których wysadzono 12.665 drzew ze szkółek Sejmiku i 3.818 drzew ze szkółek innych.

O. T. O. i K. R. udzieliło opinii dla uzyskania w Państwowym Banku Rolnym trzyletniego kredytu dla zakładających sady owocowe na ogólną sumę 15.600 zł.

#### W dziale hodowlanym:

Organizowana od kilku lat akcja zmierzająca do bezpośredniego zbytu przez rolników produktów hodowlanych do rzeźni została w roku sprawozdawczym zrealizowana, w czym nie ma zasług ponosi Kółko Roln. w Rejterówce, które pierwsze zdecydowało się dostarczyć partię bekonów wprost do rzeźni w Debicy, gdzie uzyskano ceny o 20 do 30 gr. na kg. większe niż można było otrzymać na miejscu. Nadwyżka ta otrzymana była już po odtrąceniu wszelkich kosztów związanych z wysyłką świń do Debicy. Oprócz tego tłuste sztuki wywożono do Mysłowic, gdzie również sprzedano je po znacznie większych cenach niż by można było otrzymać na miejscu. Akcje tę rozpoczęto w połowie stycznia r. b. i do końca roku budżetowego zwiększowano 5 transportów. Powyższa akcja nanotyka jednak na duże trudności ze względu na obawę rolników oddawania towaru do sprzedaży komisowej, a z drugiej strony snotyka się z masowym przeciwdziałaniem handlarzy trzody chlewnej, którzy ze zrozumiałych powodów nie chcieli dopuścić do jej rozwinięcia, gdyż wpływa ona na podniesienie się ceny żywca, a tem samem zmniejsza ich zarobki.

Stacja kopolacyjna końska czynna była jedna w Niegosławicach. Stacji buhaji rasy czerwonej polskiej było 7, stacji knurów 3.

Istniejące na terenie powiatu 8 mleczarni spółdzielczych przerobiły ogółem 1.628.354 litr. mleka, z czego wyprodukowały 60.774 kg. masła i wypłaciły dostaw za 185.948 zł.

#### Przysposobienie rolnicze młodzieży:

W Kołach młodzieży wprowadzona została nauka rolnictwa za pośrednictwem konkursów uprawowych, hodowlanych i porządków domowych. Pracami temi kieruje Powiatowa Komisja Przysposobienia Rolniczego O. T. O. K. R.



W roku sprawozdawczym do konkursów zgłoszonych było: 54 zespoły z 412 uczestnikami. Do końca konkursy doprowadziły: 19 zespołów ze 135 uczestnikami. Poletko każdego konkursisty było trzykrotnie w ciągu okresu wegetacyjnego lustrwane przez instruktorów.

Jesienią młodzież zorganizowała 4 pokazy prac konkursowych w Broninie, Zabcu, Parchocinie i Kurozwałkach. Na specjalne wyróżnienie zasługiwały okazy buraków pastewnych z Koła w Słupcu dochodzące do 14 kg. wagi sztuka. W dniu 24 października odbyły się w Stopnicy egzaminy konkursistów i przyznanie wyróżnionym nagród. Nagrodę powiatową przechodnią „Sztandar P. R.” zdobyło Koło Mł. w Łęce.

W miesiącach lutym i marcu r. b. urządzono kursy przedkonkursowe dla młodzieży w 13 miejscowościach.

#### W dziale gospodarstwa kobiecego:

Przeprowadzono 9 kursów gotowania i pieczenia ciast w których wzięły udział 152 uczestniczki, 1 kurs sześciotygodniowy prania, prasowania, cerowania i reparacji ubrania i bielizny, 22 kursy ogólnie - oświatowe przedkonkursowe. Konkursy Zdrowia w chacie wiejskiej prowadzono w 9 zespołach, uczestniczek 54, z czego doprowadziło konkursy do końca 43 uczestniczek.

Konkurs roczny producentów drobiu prowadzono w 33 gospodarstwach, doprowadziło do końca 13 gospodarstw.

Konkursy ogródków warzywnych prowadzono w 3 zespołach, uczestniczek 30. Ponieważ Ministerstwo Rolnictwa ustalając rejony hodowlane zaliczyło powiat Stopnicki do prowadzenia rasy kur zielononózek, instruktorka prowadziła propagandę w celu zasilenia powiatu kurami wspomnianej rasy. Kilkoletnia praca w tym kierunku przyczyniła się do zorganizowania kilku hodowli zarodowych kur zielononózek, które są już zakwalifikowane przez Wydział hodowlany C. T. O. K. R.

#### Zalesienie nieużytków:

Ogółem zalesiono 44 ha. nieużytków w czym w Słabkowicach 25 ha., w Bosowicach 5, reszta drobne przestrzenie.

### VI. Weterynarja.

W roku sprawozdawczym czynne były 3 ambulatorja weterynaryjne z siedzibą w Busku, Chmielniku, Stopnicy, obsługiwane przez lekarzy weterynaryjnych. W Stopnicy ze względu na dużą frekwencję lekarz miał do pomocy felczera. Personel lekarski udzielił ogółem 5.002 porady, w czym końskich 1.305, bydła rogatego 979, świń 1.459, owiec, kóz 11, psów i kotów 19 i 1.229 sztuk drobiu. Szczepienia ochronne przeprowadzono z 2.744 sztuk w czym: 25 koniom, 292 krowom 1.490 świniom i 933 sztukom drobiu.

Wyjazdów do chorych sztuk lekarze odbyli 535, do zwalczania chorób zaraźliwych 95. Ogółem wyjazdów było 630.

Za porady i lekarstwa uzyskano 2.421 zł. 75 gr.

### VII. Bezpieczeństwo publiczne.

W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu było czynnych 44 straży pożarnych ochotniczych. Założono nowych 5. Do prac szkoleniowych był zaangażowany aspirant. Ze względów oszczędnościowych rejony zawodowe nie odbyły się. Urządzono tylko zawody okręgowe w Busku. Odbył się 8-dniowy kurs oficerski w Busku.

W roku sprawozdawczym były czynne następujące komisje Sejmikowe: 1) Drogowa, Kulturalno - Oświatowa, Opieki Społecznej i Służby Zdrowia, Rolna i Rewizyjna. Wszystkie te Komisje, oprócz Rewizyjnej odbyły po jednym posiedzeniu w celu opracowania budżetu na rok 1932/33. Nadto przy szpitalu św. Karola w Stopnicy była czynna Rada Szpitalna, która odbyła 2 posiedzenia. Wydział Powiatowy odbył 15 posiedzeń, obradując przez 17 dni.

W roku kalendarzowym 1931 Sejmik odbył 2 posiedzenia.

Bieżących spraw załatwiono 6.759.

Co się tyczy przedsiębiorstw Sejmikowych to w roku budżetowym 1931/32 Wydział Powiatowy zlikwidował Wytwórnice win owocowych, jako nie rentującą się, a produkcję wyrobów cementowych z braku kapitału obrotowego, wstrzymał. Gospodarstwo rolne Sejmiku nadal istnieje.

### Z POWIATU MIŃSKO - MAZOWIECKIEGO.

#### a) Zmniejszenie budżetu w okresie wykonywania.

Sejmik na posiedzeniu w dniu 13 sierpnia r. b. na wniosek Wydziału Powiatowego, biorąc pod uwagę ciężki kryzys gospodarczy, jaki w chwili obecnej przeżywiają płatnicy, chcąc przyjść im z ulgą, a jednocześnie aktualnie budżet roku bieżącego jednogłośnie uchwalił zmniejszyć budżet na sumę 81.840 zł. 51 gr., kobec czego druga rata opłat drogowych zmniejszoną zostanie o 30%, budżet zaś na rok bieżący wynosić będzie nie 651.400 zł. 86 gr., a 569.560 zł. 35 gr.

Zmniejszenie budżetu nie wpłynie ujemnie na wyniki gospodarki samorządowej co do rozpiętości takowej, albowiem zmniejszenie to jest wynikiem dokonanych przez Wydział Powiatowy oszczędności przy prowadzeniu gospodarki, oraz w dziale administracyjnym.

#### b) Wykonanie budżetu 1931/32 r.

Sejmik na temże posiedzeniu przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Wydziału Powiatowego za rok gospodarczy 1931/32, oraz protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanej przez nią lustracji gospodarki Powiatowego Związku Komunalnego za wyżej wymieniony okres. Ze sprawozdania wynika, iż budżet został zrealizowany gotówkowo jak w dochodach tak i w wydatkach w wysokości 82% (nadwyżka dochodów wynosi 580 zł. 38 gr.), faktycznie zaś w 90%. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że gospodarka w okresie sprawozdawczym, nie zważając na ciężkie warunki gospodarcze, prowadzona była przez Wydział Powiatowy bardzo intensywnie, rzeczowo i oszczędnie. W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy nie zaciągał ani długoterminowych, ani też krótkoterminowych pożyczek, pokrywając wydatki swoje budżetowymi wpływami, pozatem spłacił całkowicie krótkoterminową pożyczkę, zaciągniętą w Ministerstwie Skarbu w wysokości 50.000 zł. i na poczet krótkoterminowej pożyczki w Polskim Banku Komunalnym wypłacił 40.000 zł. Opłaty drogowe zostały użyte wyłącznie na roboty drogowe, tak wpłynęło 301.580 zł. 93 gr. (85%), wyrochodowano na roboty drogowe 303.177 zł. 86 gr.

#### c) Zakończenie rozbudowy szpitala.

Rozbudowa Szpitala Sejmikowego oddziału niezakaźnego i administracyjnego prowadzona w ciągu 3-ch lat kosztem około 200.000 zł. zostanie zakończoną w ostatnich dniach września, a w październiku dobudowane skrzydło zostanie oddane do użytku. Rozbudowa uskuteczniiona własnymi środkami bez uciekania się do jakichkolwiek pożyczek.

### OSZCZĘDNOŚCI W POW. ZDOLBUNOWSKIM.

Dla przeprowadzenia oszczędności wyłoniono specjalną Komisję oszczędnościową, która odbyła posiedzenie w d. 24/VI r. b. i przedstawiła swoje wnioski Wydziałowi Powiatowemu.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w d. 30/VII b. r. po odczytaniu protokołu posiedzenia Komisji z dnia 24.VI.1932 r. i przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie uchwalił:

1. Wakującego od dnia 1.VII.1932 r. stanowiska Inspektora Samorządu Gminnego nie obsadzać, poruczając pełnienie obowiązków tegoż Sekretarzowi Wydziału Powiatowego bez dodatkowego wynagrodzenia.

2. W razie istotnej potrzeby przyjąć do biura Wydziału Powiatowego kancelistę z poborami do 180 zł. miesięcznie.

3. Robót drogowych, poza najniezbędniejszą konserwacją istniejących urządzeń w r. b. nie rozpoczynać.

4. Zaangażować tylko jednego technika gminnego, a pomoc fachową gminom zapewnić przez delegowanie technika Klechniowskiego z Sejmiku.

5. W szpitalu Komunalnym skasować etat gospodyni i zredukować liczbę posługaczek do 4, względnie do 3 i 2-ch praktykantek.

Sprawę skasowania etatu kierownika Apteki wyjaśnić w Urzędzie Wojewódzkim.

6. Wezwać kierowników zakładów i przedsiębiorstw Sejmikowych do stosowania jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach rzeczowych.

7. Dążyć do zmniejszenia liczby lekarzy weterynaryjnych w powiecie do 3-ch przez angażowanie lekarzy wspólnie z magistratami miast.



## Wiadomości zagraniczne

(hk) MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIAST W LONDYNIE. W dniach 23 — 28 maja bieżącego roku odbyły się w Londynie obrady V Międzynarodowego kongresu miast, zwołanego przez Międzynarodowy związek miast, mający siedzibę w Brukseli. Kongres ten zgromadził około siedmiuset delegatów z 44 państw, wśród których po raz pierwszy znalazła się również delegacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tematy obrad dotyczyły zagadnienia ustroju samorządu miast oraz sprawy kształcenia urzędników komunalnych.

Z licznych przemówień inauguracyjnych należy wymienić przemówienie angielskiego Ministra Zdrowia E. Hiltona Young'a, który, witając kongres z ramienia rządu brytyjskiego, poruszył również szereg kwestyj merytorycznych.

Zagadnienia, będące tematem obrad V kongresu, łączą się zdaniem ministra z rozwojem demokratycznych tendencji XX w. Aktywność gospodarki komunalnej stanowi pion demokratycznego społeczeństwa, powodując decentralizację zarządu państwowego, zbawiennie oddziałuje na życie zbiorowe. Jako ilustrację rozwoju działalności władz komunalnych przytacza statystyczne dane, według których wydatki władz lokalnych w Anglii przed 50 laty wynosiły 50.000 f. ster., a w 1930 r. osiągnęły 533.000.000 f. szt., oraz stwierdza ogólne zmniejszenie śmiertelności w tym samym okresie z 19 na tysiąc do 12, a dzieci ze 130 na 60.

Generalnym referentem sprawy ustroju samorządu był dyrektor w brytyjskim ministerstwie zdrowia, Montagu Harris. Większość mówców zabierających głos w obszernej i ciekawej dyskusji, jaka się dokoła tego punktu porządku dziennego rozwinęła, charakteryzowała stan administracji komunalnej w swoich państwach i domagała się rozszerzenia kompetencji organów wykonawczych władz komunalnych. Do ich rzędu należał m. in. E. Simon (Manchester), który, otwierając obrady nad powyższym punktem, scharakteryzował urządowanie władz lokalnych w Anglii oraz uzasadnił konieczność rozszerzenia kompetencji szefa władzy lokalnej i przedłużenia jego kadencji do lat 3 (obecnie wynosi ona tylko 1 rok).

Dr. O. Mulert (przewodniczący związku miast niemieckich), oświetlając skomplikowane stosunki administracji niemieckiej, omówił m. in. dwa zasadnicze systemy administracji gmin miejskich obowiązujące na ziemiach niemieckich — jeden polegający na przewadze czynnika uchwałodawczego oraz drugi, przy którym zagwarantowana jest przewaga organu wykonawczego, magistratu. Ostatnio jednak według relacji Dr. Mulerta odbywa się w całych Niemczech ewolucja w kierunku przesunięcia znacznej części kompetencji rad na organa wykonawcze. Jako na objaw wysoce znamienny, a zrodzony przez współczesne warunki gospodarcze, wskazuje Dr. Mulert na znaczne spotęgowanie zależności samorządu od państwa i jego organów na skutek konieczności korzystania ze wzmoczonej pomocy skarbu państwa w formie pożyczek i subwencji — głównie na zaspokojenie potrzeb, wywołanych przez niezwykle nasilenie bezrobocia. Wobec istnienia na obszarze Niemiec około 5½ miljonów bezrobotnych prawie 60% budżetów związków komunalnych pochłaniają wydatki na różne rodzaje pomocy bezrobotnym.

W. Norden — (profesor uniwersytetu berlińskiego), solidaryzując się z przemówieniem Dr. Mulerta, poruszył specjalnie ten punkt referatu p. Montagu Harrisa, w którym została wzięta pod uwagę kwestja, czy urzędnicy kom. mogą być członkami rad komunalnych. W Niemczech bowiem wszyscy urzędnicy, a w tej liczbie i nauczyciele szkół komunalnych, mogą piastować mandaty radnych, zdaniem jednak Nordena nie jest taki stan rzeczy pożądany, ponieważ w ten sposób zainteresowani pozostają poza kontrolą burmistrza, jako ich służbowego zwierzchnika.

M. Vroome (Ostenda) przedstawił stanowisko gmin belgijskich, pilnie strzegących swojej autonomji. Dr. Jonker (Holandia), charakteryzując działalność miejskich gmin w Holandji, wskazał na ich samodzielność w całym szeregu zagadnień oraz na ich uprawnienia, których nie narusza ustawowo przewidziana kontrola ze strony czynnika państwowego. Zadaniem tej kontroli jest jedynie przeciwdziałanie nadużyciom w granicach swobodnego zakresu działania gminy.

H. Sellier (Francja), na pytanie, czy władza wykonawcza ma być odrębną od władzy uchwałodawczej, daje odpowiedź popartą autorytetem Monteskusza, który rozdział władz uważa za niezbędny warunek należytego ustroju. Ponieważ administracja lokalna zbliża się do form gospodarki przemysłowej, winna przeto, zdaniem mówcy, zapożyczyć od niej metody, gwarantujące powodzenie przedsiębiorstw prywatnych, a zatem całkowite oddzielenie władzy uchwałodawczej od wykonawczej uważa mówca za sprawę największej wagi. Zarzut, który mógłby mu być postawiony, a mianowicie zarzut niedemokratyczności, stara się osłabić przez twierdzenie, że w ramach państwa demokratycznego władza wykonawcza jest emanacją władzy uchwałodawczej, pośrednio przeto jest również wyrazem ogółu.

Następnie mówca porusza ważny dla wielu państw problem administracji gminy wiejskiej i zwraca uwagę, że gminy wiejskie, przejmując zgodnie z postępowymi tendencjami XX wieku wielką ilość obowiązków, ciężących uprzednio na państwie, nieraz nie mogą sprostać powierzonym im zadaniom \*).

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Brownlow, podkreśla zalety systemu „city manager'a“, jako systemu zarządu miejskiego rozpowszechnionego w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jako zapewniającego fachowe wykonanie uchwał rad wybieralnych przy kontroli czynnika społecznego.

Inż. Słomiński (prezes Związku Miast Polskich) scharakteryzował obecny ustrój miast w Polsce oraz zreferował stanowisko Związku Miast Polskich wobec zasad projektu nowej ustawy samorządowej.

Dr. Wibaut (prezes międzynarodowego związku miast), z całą stanowczością podkreśla konieczność pełnej samodzielności władzy komunalnej, jako jedynej podstawy właściwego rozwoju administracji lokalnej. Ciężary związane z kryzysem (np. bezrobocie), osłabiające władzę lokalną, zdaniem Wibaut, powinny być ponoszone przez państwo.

Obrady dotyczące pierwszego punktu zostały zreasumowane przez generalnego referenta, który zanalizował wypowiedzenia się poszczególnych mówców, opatrując je własnymi uwagami. Z tych uwag wynika, że referent stwierdza konieczność przedłużenia kadencji naczelnika gminy w Anglii, dotychczasowa bowiem jednoroczna kadencja nie jest w żadnym wypadku wystarczająca ani dla zaznajomienia się z istotnym zakresem zadań takiego naczelnika, ani dla wypracowania programu gospodarki gminnej. Uznając celowość ewolucji organu wykonawczego w kierunku rozszerzenia się jego kompetencji, twierdzi jednak że system amerykański „city manager'a“ nie byłby w Anglii do przyjęcia, gdyż społeczeństwo dopatrywałoby się w nim niebezpieczeństwa autokratyzmu. Jego zdaniem, zadania administracji lokalnej mogą być pomyślnie spełniane przez obieralne organa kolegialne, a jeśli aktualnie tak w wielu wypadkach nie jest, to „należy dołożyć wysiłków, by tak się stało w przyszłości“.

Drugi punkt obrad — sprawie kształcenia urzędników komunalnych — zagał Dr. Lehr (Niemcy), sprzeciwiając się wykonywaniu przez członków rad obieralnych bieżących czynności administracyjnych, zalecając natomiast wykonanie tych funkcji przez fachowców — urzędników. Natomiast członkom rad pozostawia ogólną kontrolę, jak również pracę w radach i komisjach.

M. Fauconnier (Belgia) przedstawił sytuację gminy belgijskiej i stwierdził, że w Belgji zakres władzy urzędników komunalnych jest nie tylko znaczny, lecz i różnorodny, a w szczególności w niewielkich gminach, w których to nieraz cały personel urzędniczy składa się z jednej do 3 osób. Ponieważ zorganizowanie fachowego nauczania lokalnego dla każdej gminy nie byłoby wykonalne z powodu istnienia w Belgji dużej ilości niewielkich gmin, Belgja znalazła rozstrzygnięcie powyższego problemu w ustanowieniu przy pomocy państwa regionalnego nauczania, które, odpowiadając nie tylko przyrodzonym warunkom kraju, ale również wymogom

\*) We Francji gmina jest jednowioskowa, ponadto zaś niema tam dotychczas samorządu powiatowego, który gdzieś indziej (np. Niemcy, Polska) przejął wiele zadań, przekraczających siły gmin wiejskich. — Przep. Red.



czasu, może, zdaniem mówcy, być śmiało polecane państwu o podobnej strukturze. Program nauki obejmuje nie tylko prawo konstytucyjne i administracyjne, ale i różne dziedziny z zakresu municypalności, jak również i technikę współczesnej biurowości oraz statystyki.

P. Nevo (prezes związku byłych uczni narodowej szkoły administracji municypalnej przy urbanistycznym instytucie uniwersytetu paryskiego) stara się wytłumaczyć brak we Francji ustawowych przepisów, dotyczących warunków przyjęcia, awansu, wynagrodzenia urzędników komunalnych, istnieniem szerokiej autonomii lokalnej. Zdaniem mówcy, utrata opinia we Francji uważała dotąd rutynę urzędniczą za wystarczającą kwalifikację do piastowania urzędów komunalnych. Dopiero ostatnio zdano sobie sprawę z konieczności szkolenia urzędników komunalnych. Mówca sądzi, że nauczanie urzędników komunalnych powinno następować już po przyjęciu do służby oraz, że powinno być w całym kraju powierzone narodowej szkole administracji municypalnej.

Dr. Silvio Ardy (Włochy) kładzie główny nacisk na kwalifikacje moralne urzędników samorządowych ze względu na specyficzne warunki ich pracy oraz ze względu na obowiązki w stosunku do ogółu obywateli. Jednocześnie mówca domaga się unormowania sprawy wynagrodzeń, które, zdaniem jego, nie pozostają w należytej równowadze z pracą i odpowiedzialnością urzędników komunalnych.

Profesor W. Norden (Berlin) rozwój nauki municypalnej warunkuje powstaniem w tej dziedzinie specjalnego centrum naukowego.

W dyskusji zabrał również głos prof. Dr. J. Nowak (Polska), który w konkluzji położył nacisk na to, aby administracja komunalna była nie tylko dobrą i w miarę doskonałą, ale także niedrogą.

W. Ray (Londyn) chce poruczyć wykonywanie władzy administracyjnej urzędnikom z doskonałym przygotowaniem. Jednak zdaniem jego, praktyka winna tworzyć urzędników komunalnych, a o awansie powinny decydować zdolności osobiste, nie zaś egzamin. Wypowiada się przeciwko formowaniu zamkniętych kadr specjalistów predysponowanych jedynie do pracy w urzędach komunalnych.

P. Comas (Hiszpanja), wyjaśnia, że szkoła administracji lokalnej, która znajduje się w Barcelonie, została oparta na wzorach szkoły w Düsseldorfie. W Katalonji definitywna nominacja wyższych urzędników jest uzależniona od odbycia przez nich pewnego stażu, który jednak nie powinien przekraczać 5-letniego terminu. System ten dał już wyniki dodatnie. Mówca sprzeciwia się awansom automatycznym przez sam upływ lat i wysuwa zasadę selekcji drogą konkursu.

A. Awis (Londyn), rozważając sprawę, czy władze lokalne same mają ustalać warunki, jakim mają odpowiadać urzędnicy władz komunalnych, dochodzi do przekonania, że przepisy te powinny być narzucone od góry i jednolite w celu doprowadzenia do jednolitego stopnia sprawności organów lokalnych.

Dr. Finer, generalny referent sprawy szkolenia urzędników, odpowiedział poszczególnym mówcom. Uzyskanie dla życia publicznego zastępu zdolnych i wykształconych urzędników komunalnych uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi. Powołuje się m. in. na względy finansowe. Rozmiary finansowej gospodarki lokalnej charakteryzuje mówca stosunkami angielskimi, w których to wydatki władzy komunalnej znacznie przewyższają wydatki władzy centralnej.

Na tem przemówieniu skończyły się merytoryczne rozprawy kongresu. Termin następnego, szóstego kongresu ustalono na rok 1935 w Berlinie.

## Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

### ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa D-ra M. Jaroszyńskiego zebranie Zarządu Związku Powiatów. Zasadniczym przedmiotem obrad Zarządu poza sprawami natury organizacyjnej, były:

a) sprawa wzajemnego stosunku Związku poręczającego do komunalnej kasy oszczędności, i

b) projekt noweli do ustawy o państwowym funduszu drogowym.

a) sprawa wzajemnego stosunku związku poręczającego do komunalnej kasy oszczędności.

Sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności poruszana jest zarówno przez związek kas, jak i związki samorządowe oddawna. Aktualną staje się ona i teraz z racji zapowiedzi przygotowania projektu, mającego zmienić dotychczasowe rozporządzenie. Z tego też powodu Zarząd Związku Powiatów rozpatrywał kwestję wzajemnego ustosunkowania się instytucji macierzystej, t. j. związku poręczającego, do komunalnej kasy oszczędności. Jako zasadnicze kwestje w tej materii uznano:

a) określenie wysokości kapitału zakładowego,

b) określenie stanowiska przewodniczącego organów związku poręczającego we władzach kasy,

c) określenie zakresu kontroli ze strony związku poręczającego nad działalnością kasy,

d) sposób zmiany statutu,

e) podział zysków,

f) określenie granic zadłużania się związku poręczającego w K. K. O.

Po szczegółowej dyskusji nad temi kwestjami Zarząd sformułował swe postulaty w tych sprawach następująco:

ad a) związek poręczający przy zakładaniu K. K. O. winien wyposażyć ją w kapitał zakładowy co najmniej w wysokości 50 tysięcy złotych. Istniejące K. K. O. winny uzupełnić do tej samej wysokości swój kapitał zakładowy tylko w tym wypadku, jeśli suma kapitałów własnych (kapitał zakładowy, zasobowy, rezerwowy i t. d.) nie dochodzi do wysokości 50 tysięcy złotych i to za uprzednią decyzją władzy nadzorczej.

ad b) i c) Przewodniczący organów związku poręczającego winien być z urzędu przewodniczącym rady kasy. Rada Kasy powinna posiadać charakter rady nadzorczej i posiadać pełne uprawnienia w zakresie kontroli nad działalnością K. K. O.

ad d). Prawo zmiany statutu przysługiwać powinno wyłącznie organowi stanowiącemu związek poręczającego, który winien wysłuchać uprzednio opinii rady kasy. Rada kasy miałaby prawo stawiania wniosków w sprawie zmian statutu kasy.

ad e) Rozdział zysków kasy poza odpisami statutowymi należeć powinno do kompetencji organu stanowiącego związek poręczającego, który winien uprzednio wysłuchać opinii rady kasy.

ad f) granicą maksymalną kredytów udzielonych pod każdą postacią przez K. K. O. związkowi poręczającemu powinno być 5% sumy wkładów oszczędności



ciowych, względnie za zgodą władzy nadzorczej 20% tych wkładów.

Sprawa znowelizowania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym również nie jest sprawą nową. Ostatnio przygotowany przez Ministerstwo Robót Publicznych projekt noweli do ustawy dosyć zasadniczo zmienia zarówno sposób jak i wysokość opodatkowania właścicieli mechanicznych środków przewozowych na rzecz Funduszu Drogowego. Zasadniczym źródłem dochodów tego funduszu mają być opłaty od środków pędnych (benzyna, benzol, mieszanka), dalej opłaty od miejsc pasażerskich autobusów. Wysokość dotychczas obowiązujących stawek uległa poważnemu zmniejszeniu. Ogólna suma dochodów przewidywanych ze wszystkich źródeł na rzecz funduszu według obliczeń wyniesie około 25 milionów złotych. Przyjmując, że dotychczasowe wydatki na utrzymanie dróg państwowych wynoszą około 40 milionów, zaś fundusz, który stanowi jedyne źródło dochodów na ten cel, wyniesie nie więcej jak 25 milionów, stwierdzić się musi, iż środki te nie wystarczają na pokrycie potrzeb drogowych, w szcze-

gólności na ulepszanie nawierzchni właśnie dla celów ruchu autobusowego.

Zarząd wypowiedział się całkowicie za projektowanymi zmianami, jakie przewiduje nowela do ustawy drogowej.

W dalszym ciągu zebrania Zarząd zdecydował wystąpić do zainteresowanych Ministerstw z memoriałem: a) w sprawie lokowania przez władze i urzędy państwowe w komunalnych kasach oszczędności wkładów pupilarnych i b) ponownie w sprawie dostarczenia mieszkań nauczycielom szkół powszechnych.

Zarząd postanowił przedstawić Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych kandydatów na członków Państwowej Rady Samorządowej, w osobach pp.: D-ra M. Jaroszyńskiego, W. Gajewskiego, E. Dunin-Markiewicza, D-ra K. Duchy, W. Dzieduszyckiego, J. Koja, J. Osmołowskiego i D-ra J. Trzcinińskiego, zaś na ich zastępców pp. A. Bogusławskiego, Druckiego-Lubeckiego, N. Gnoińskiego, W. Hyle, K. Kühna, B. Lipskiego, F. Lechnickiego i W. Malskiego.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 22. IX. 1932)

1 dol. St. Zjedn. — 8.94 zł. — 8.90 zł.  
100 frank. szwajc. — 172.63 — 171.77 zł.  
1 funt. szterl. — 30.73 — 31.03 zł.  
100 frank franc. — 34.89 zł. — 35.07 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 22. IX. 1932 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 99.50 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 38.00, 2. 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 49.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w z o c i e = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie—39.00 zł. 8%obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4 1/2 % Listy Zastawne m. Warszawy 45.75 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 59.25. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 50.75 zł. 8% Listy Zastawne m. Łodzi 57.25 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 47.50. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 50.25. 8% L. Z. m. Kielc 52.00  
Akcje Banku Polskiego 92.00 — 90.75 zł.  
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 22. IX. 1932 r. Warszawa:

Zyto 16.00 — 16.50 zł.  
Pszenica 29.00 — 27.50 zł.  
Jęczmień 16.50 — 18.50 zł.  
Owies 17.00 — 16.00 zł.

### NABIAŁ.

(W dniu 7. IX. 1932 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.35 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.40 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.80 zł., mleczarskie solone 2.80 zł., oselkowe 2.50 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych,  
Jaja świeże za sztukę 0.10 zł.

## Poradnik samorządowy

1. Pytanie. P. X. zapytuje:

1) Jakie są granice między pojęciami: „etat organizacyjny“, o którym mowa w ustępie ostatnim § 3 rozp. M. S. Wewn. z 28.III.25 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 231) a „etat stanowisk służbowych“, o którym wspomina § 17 tegoż rozporządzenia. Czy pojęcia te są równoznaczne, wzajemnie się uzupełniające, w rezultacie objęte „etatem stanowisk służbowych“ — czy nie. Jeśli nie — to kiedy będziemy mieli do czynienia z „etatem organizacyjnym“ i ja-

ki z tego wynika praktyczny wniosek, a kiedy będziemy mieli do czynienia ze statutem „etatów stanowisk służbowych“.

2) Czy i w jakich wypadkach dany związek komunalny może preeliminować w swym budżecie, raczej przewidywać, posady, które nie zostały objęte „statutem etatów stanowisk służbowych“; w szczególności — czy może ustalać dodatkowe stanowiska np. w regulaminie biura ewidencji i kontroli ruchu ludności bez uprzedniego wprowadzenia tych stanowisk do „statutu etatów stanowisk służbowych“ i u-



zyskania zgody na uzupełnienie statutu władz wojewódzkich.

3) Jakim normom (czy istnieje w tej materji przepis prawny) powinno odpowiadać mieszkanie z opalem i oświetleniem dla sekretarza gminnego — w naturze; kto może decydować — w razie sporu — o tych normach: wojewoda czy Wydział Powiatowy.

4) Kto ustala równoważnik (wojewoda czy Wydział Pow.) dla sekretarza gminnego za nieotrzymane w naturze mieszkanie z opalem i światłem, jeśli przyznania tego równoważnika odmówi Rada Gminna.

5) Czy na prawo udzielania ulg w podatkach komunalnych Wydział Pow. musi mieć upoważnienie Sejmiku, czy uchwała ta wymaga zatwierdzenia wojewody i na mocy jakich przepisów.

**Odpowiedź.** 1) „Etat organizacyjny“ (statut organizacyjny) jest pojęciem szerszym, aniżeli „statut etatów stanowisk służbowych“. Etat organizacyjny danego związku komunalnego określa zakres działania oraz konstrukcję (organizację) organów tego związku (np. w większej gminie miejskiej podział magistratu na wydziały i zakres działania oraz skład poszczególnych wydziałów); statut etatów ustala jedynie liczbę stałych stanowisk pracowników w danym związku oraz wymagane na tych stanowiskach kwalifikacje i przywiązane do nich uposażenia. Wynika z tego, iż statut etatów stanowisk (etat stanowisk) może się nawet w całości mieścić w etacie (statucie) organizacyjnym.

2) Statut etatów przewiduje jedynie stanowiska, stale potrzebne dla normalnej administracji w danym związku komunalnym; niemniej jednak w administracji tej wyłonić się może potrzeba przyjmowania pracowników na okres przejściowy (z czym zresztą liczy się w § 3 rozporządzenie Prez. Rp. z 30.XII.1924 r.), a związane z tem wydatki, naturalnie, muszą być przewidziane w budżecie.

3) Przed wydaniem rozp. Prez. Rp. z 30.XII.1924 r. sprawa dostarczania pisarzom gminnym mieszkania, światła i opału w naturze względnie wypłacania równoważnika pieniężnego unormowana była w rozp. Rady Min. z dnia 28.VIII.1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 427). Art. 15 tego rozporządzenia stanowił, iż wysokość świadczeń w naturze i równoważnika pieniężnego ustala wydział powiatowy. Ponieważ rozp. Prez. Rp. z 30.XII.1924 r. nie zniósło wyraźnie wymienionego rozp. Rady Ministrów, przeto przestały obowiązywać tylko te przepisy tego ostatniego rozporządzenia, które są sprzeczne z postanowieniami rozp. Prez. Rp.; sprzeczne są tylko przepisy o określaniu wysokości równoważnika pieniężnego, natomiast — jeśli chodzi o rozmiar świadczeń w naturze — obowiązują nadal przepisy rozp. Rady Min.

4) Z uwagi na postanowienie § 27 rozp. Prez. Rp. z 30.XII.1924 r. władzą, właściwą do ustalania wysokości ekwiwalentu, jest wojewoda.

5) Prawo udzielania przez wydział powiatowy ulg w samoistnych podatkach komunalnych (komunalne dodatki do podatków państwowych dzielą los podatków państwowych) powinno być przewidziane w odnośnych statutach podatkowych, uchwalonych przez sejmik powiatowy i zatwierdzonych przez władzę nadzorczą w myśl art. 1 ustawy o tymcz. ureg.

fin. kom. Jeżeli w odnośnych statutach podatkowych sprawa ta została pominięta, może ona być załatwiona specjalną uchwałą sejmiku, która — jako uzupełnienie statutów podatkowych, wymagających zatwierdzenia przez władzę nadzorczą — podlega również zatwierdzeniu.

2. **Pytanie.** Jeden z urzędów gminnych w woj. wschodniem zapytuje:

1) czy rzeczywiście Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzekło, że grunta, będące w użytkowaniu duchowieństwa, z których to gruntów podatek gruntowy pobierany nie jest, są wolne od podatku wyrównawczego na rzecz gmin wiejskich;

2) czy urząd gminy nie ma prawa bezpośrednio komunikowania się z Kurją Biskupią, a również i z innymi wyższymi urzędami i o ile tak, to jakie przepisy prawne normują tę kwestję.

**Odpowiedź.** 1) Był istotnie taki okólnik, ale dotyczył stanu prawnego, jaki w zakresie podatku wyrównawczego istniał przed wydaniem ustawy z dnia 20.III.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172); według tej ustawy grunty kościelne podlegają podatkowi wyrównawczemu, jakkolwiek nie są obciążone podatkiem państwowym.

2) Żadne przepisy nie wzbraniają urzędowi gminy bezpośredniego korespondowania z Kurją Biskupią, zwłaszcza, gdy ona występuje w roli płatnika podatków gminnych. T. zw. droga służbowa, zachowywana w korespondowaniu z wyższymi władzami państwowymi, a wysuwana z przepisów o nadzorze, w danym razie nie obowiązuje.

3. **Pytanie.** Wydział Pow. w Lipnie zapytuje, czy istotnie N. T. A. orzekł, że właściciele majątku w obrębie pewnej gminy, stale w tejże gminie nie mieszkający, nie mogą być przez tę gminę pociągani do świadczeń drogowych w naturze.

**Odpowiedź.** W wyroku z dn. 13.XII.1930 r. L. Rej. 4839/28 N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną: „Przepisy art. 29 i 30 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. (poz. 32 Dz. Ust. z 1921 r.) o budowie i utrzymaniu dróg publicznych nie odnoszą się do tych „opłacających podatki bezpośrednie“, którzy nie są jednocześnie mieszkańcami gminy w rozumieniu ustawy sądowego postępowania cywilnego“.

W motywach powyższego wyroku czytamy jednak m. i. co następuje: „...Otóż art. 204 ustawy (nb. postępowania sądowego cywilnego) zajmuje się określeniem pojęcia „o zamieszkanu“ i stanowi, że za stałe miejsce zamieszkania uważa się to miejsce, w którym dana osoba z powodu swoich zajęć, sposobu zarobkowania lub majątku, bądź też z powodu służby wojskowej lub cywilnej, ma swoje siedlisko lub zagospodarowanie. W ujęciu powyższem zresztą pojęcie mieszkańca jest także zgodne z językowem, potocznem znaczeniem tego słowa. Mieszkać znaczy bowiem mieć mieszkanie własne w określonym miejscu w połączeniu z pobytem w temże miejscu, chociaż niekoniecznie stałym... Zaznaczyć należy, że powołany poprzednio kodeks postępowania cywilnego nie wyklucza możności posiadania kilku miejsc zamieszkania, czyli, że jedna i ta sama osoba w tem rozumieniu może być mieszkańcem kilku miejscowości, o ile tylko zachodzą okoliczności faktyczne, ustawą wymagane...“.



Z powyższych motywów N. T. A. wynika niewątpliwie, że właściciel majątku w danej gminie, jakkolwiek stale w tej gminie nie przebywa, ma w niej swoje „zagospodarowanie“, jest mieszkańcem tej gminy (co nie przeszkadza, że może być również mieszkańcem innych gmin) i jest obowiązany do świadczeń drogowych w naturze na rzecz tejże gminy.

**4. Pytanie.** Magistrat m. Łosice zapytuje, czy różnica kosztów leczenia członka Kasy Chorych o której mowa w art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) obciąża związek komunalny w tem znaczeniu, że ten związek ma płacić koszt z własnych budżetowych funduszy za zamożnych i niezamożnych, czy tylko wtenczas, kiedy leczony jest niezamożny.

**Odpowiedź.** Udział związków komunalnych w ponoszeniu części kosztów leczenia członków Kas Chorych jest ustawowym przywilejem Kas, niezależnym od zamożności ich członków; dla związków komunalnych jest to wydatek budżetowy bezzwrotny.

**5. Pytanie.** Magistrat m. Starosielce zapytuje:

1) czy mogą być opodatkowane samoistnym podatkiem na rzecz miasta domy mieszkalne Polskich Kolei Państwowych, położonych w obrębie miasta w pasie wywłaszczeniowym i niewywłaszczeniowym, a oddanych w najem za opłatą pracownikom kolejowym, i czy domy te mogą być pociągnięte do udziału w kosztach utrzymania dróg (ulic) miasta na podstawie art. 29 — 30 Ustawy Drogowej z dnia 10.XII.1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg (Dz. Ust. R. P. Nr. 6, poz. 32 z 1921 r.);

2) czy mogą być opodatkowane i jakim podatkiem na rzecz miasta grunty P. K. P. w granicach pasa wywłaszczeniowego, na których pobudowane są warsztaty i domy mieszkalne, będące własnością Polskich Kolei Państwowych, jak również znajdujące się tam ogrody, sady i inne place użytkowane;

3) czy mogą być pobierane opłaty za urządzenia szkolne szkoły powszechnej, utrzymywanej przez Magistrat, i na jakich podstawach prawnych.

**Odpowiedź.** 1) Wobec przepisu ustępu 3 art. 6 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. w związku z § 2 rozp. Prez. R. P. z 17.VI.1924 r. o państw. pod. od nieruch. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 523) podatek budynkowy od budynków kolejowych nie może być pobierany. Nie mogą one również być obciążone świadczeniami drogowymi z art. 29 — 30 ustawy drogowej, bo podstawą wymiaru świadczeń drogowych są podatki bezpośrednie, a z budynków tych podatki takie nie są opłacane.

2) Grunty P. K. P. są własnością Państwa w zarządzie P. K. P. i mogą być obciążone takimi podatkami komunalnymi, jakimi opodatkowane mogą być grunty państwowe (art. 4 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.).

3) Za urządzenia szkolne szkoły powszechnej żadne opłaty nie mogą być pobierane; § 18 rozp. II Min. Spr. Wewn. z 18.III.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 317) dopuszcza jedynie w szkołach samorządowych pobieranie od stron opłat celem pokrycia wydatków na utensylja i pomoce szkolne.

H. i P.

## Z Książek i wydawnictw

### ULOTKI PROPAGANDOWO - WYCHOWAWCZE.

Polski Komitet Opieki nad dzieckiem wydał szereg interesujących ulotek 1-groszowych, mających za zadanie propagandę zasad wychowania dzieci. Ulotki te ujmują poszczególne zagadnienia wychowawcze, mianowicie:

1) Jak przyzwyczać dziecko do dobrych nawyków.  
2) Czy wasze dziecko ma dobre przyzwyczajenia przy jedzeniu?

3) Dzieci lubią, żeby na nie zwracano uwagę.

4) Czy dziecko wam zawsze jest posłuszne?

5) Czy pomagacie dziecku rozwijać się i być samodzielnym?

6) Wpływ sugestji.

7) W jaki sposób sami rodzice uczą niegrzeczności swoje dzieci?

8) Dlaczego karzecie wasze dziecko i w jaki sposób?

Ulotki te nadają się bardzo do szerokiego rozpowszechnienia.

## Komunikaty

### W SPRAWIE KURSU WYSZKOLENIA I STYPENDJÓW DLA LEKARZY, PRAGNĄCYCH WSTĄPIĆ DO PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA.

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, iż organizuje w roku bieżącym w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia.

Kurs trwać będzie 6 miesięcy, a mianowicie od dnia 17 października 1932 r. do 15 kwietnia 1933 r.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez Ministerstwo Opieki Społecznej na czas trwania kursu stypendjum pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie Ministerstwa Opieki Społecznej przynajmniej przez 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno - sanitarnych na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej, a to pod rygorem zwrotu otrzymanego stypendjum.

Stypendjum będzie wynosić 300 złotych miesięcznie.

W czasie pobytu na kursie w Państwowej Szkole Higje-

ny w Warszawie stypendyści, a w miarę możliwości i pozostali uczestnicy kursu będą mogli korzystać z bursy, istniejącej przy tej Szkole, za zwrotem kosztów mieszkania i utrzymania w kwocie 6 zł. dziennie.

Podania o dopuszczenie na kurs, a ewentualnie i przyznanie stypendjum, należy wnosić do dnia 1 października r. b. do Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie (ul. Bielańska 9) z załączeniem curriculum vitae oraz dowodów (oryginalnych bądź należyście uwierzytelnionych), stwierdzających:

a) wiek kandydata,

b) posiadanie obywatelstwa polskiego,

c) ukończenie studjów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, i

d) stosunek do służby wojskowej.

Ponadto należy w podaniu wskazać przynajmniej 2 bardziej znane osoby, które mogłyby udzielić opinii o kandydacie. Kandydaci, ubiegający się o stypendjum, powinni dołączyć zobowiązanie, o którym była mowa wyżej.

O przyznanie stypendjum mogą się ubiegać kandydaci poniżej 35 lat.



# O K Ó L N I K

## W SPRAWIE WYDAWNICTW URZĘDOWYCH I P. A. T.

Stosownie do wskazań Komisji Normalizacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów zawartych w tomie pierwszym i par. 2 Statutu P. A. T. Rozp. Rady Ministrów z dnia 31 marca 1932 r. poz. 104, Polska Agencja Telegraficzna przystąpiła do wzmoczenia propagandy swoich wydawnictw, aby wypełnić luki w tej mierze w tych urzędach i instytucjach państwowych, które wydawnictw P. A. T. nie otrzymują mimo konieczności ich posiadania.

Z tego tytułu komunikujemy o niżej posiadanych wydawnictwach z prośbą o przejrzenie i zamówienie wydawnictw, brakujących w tamtejszym Urzędzie.

1. „Monitor Polski” jest dziennikiem urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej. Wychodzi codziennie prócz niedziel i świąt. Jest całkowicie w zarządzie i Administracji P. A. T. W dziale urzędowym podaje rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w Rządzie, — o otwieraniu i zamknięciu sesyj władz ustawodawczych. Drukuje statuty organizacyjne Ministerstw i urzędów państwowych, rozporządzenia o tworzeniu względnie zniesieniu ekspozytur urzędów państwowych, komitetów, instytutów i t. p. Podaje do wiadomości obywateli ministra Skarbu o umorzeniu pożyczek państwowych; przepisy w sprawach celnych, budżetowych, rachunków kasowych, zarządzenia w sprawach górniczych i zdrojowiskowych; umowy zbiorowe w leśnictwie i rolnictwie; wykazy Komisji długów państwowych i wiadomości o ruchu służbowym; rozporządzenia w sprawie przepisów budowlanych i t. p. Prócz tego podaje w dziale nieurzędowym komunikaty z życia państwowego, sprawozdania z posiedzeń władz ustawodawczych, wiadomości giełdowe i statystyczne.

W dziale ogłoszeń płatnych M. P. podaje statuty i bilanse spółek akcyjnych, zawiadomienia o walnych zgromadzeniach, obwieszczenia sądowe, listy adwokackie, mianowania notariuszy, wreszcie zmiany nazwisk zawiadomienia urzędów ziemskich, przetargi, konkursy, licytacje i ogłoszenia w sprawach upadłości firm oraz zgłoszenia o zagubionych dokumentach.

Prenumerata kwartalna wynosi zł. 15. Poszczególne numery z dawniejszej daty, o ile nie są wyczerpane, dostarcza P. A. T. na żądanie w cenie zł. 1 za egzemplarz. W razie wyczerpania numeru i konieczności posiadania dowodu, dostarcza P. A. T. uwierzytelniony odpis z Archiwum „Monitora”.

2. „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego”. Jest to zbiór orzeczeń i motywów wyroków w dziedzinie administracyjnej i skarbowej. Podaje w porządku chronologicznym ważniejsze wyroki N. T. A. Dla łatwiejszego zorientowania się w materiale każdy rocznik podzielony jest na dwa tomy: „A”, w którym zgrupowane są wyroki, dotyczące administracji państwowej, i „S” — skarbowości. Każdy tom jest zaopatrzony w szczegółowy skorowidz alfabetyczny, chronologiczny i syntetyczny. „Zbiór wyroków N. T. A.” redagowany jest przez Komisję redakcyjną, złożoną z sędziów N. T. A., powołaną przez Prezesa tegoż Trybunału.

„Zbiór wyroków N. T. A.” wychodzi sporadycznie zeszytami i wydawany jest następnie jako rocznik. Zeszytów ukazuje się 4 — 5 miesięcznie. Cena abonamentu w zeszytach różnych wynosi 9 zł. kwartalnie. „Zbiór” wydany jako rocznik w oprawie kosztuje zł. 40 za egzemplarz.

Można nabywać roczniki za lata ubiegłe od r. 1922/23 począwszy do r. 1930 (każdy rocznik w oddzielnej oprawie). „Zbiór wyroków N. T. A.” stanowi cenny materiał dla władz administracyjnych, skarbowych i dla jurystów.

3. „Rocznik Polityczno - Gospodarczy na rok 1933” jest niezbędnym informatorem podręcznym każdego kierownika urzędu. Orientuje go szczegółowo w ustroju i administracji całego aparatu państwowego oraz w niezbędnych wiadomościach

statystycznych, finansowych, gospodarczych i adresowych.

Rocznik ten jest konieczny na biurku każdego kulturalnego i uspołecznionego człowieka, zaoszczędza mu wiele trudu i czasu na szukanie materiału informacyjnego w każdej okoliczności życia codziennego. Poza działem ogólnym rocznik zawiera specjalny dział o Górnym Śląsku.

Format rocznika wynosi 175×110 mm., stron około 800.

Cena egzemplarza w oprawie wynosi zł. 15.

4. „Biuletyn Giełdowy P. A. T.” opracowuje ceduły giełdy pieniężnej w Warszawie i giełd zagranicznych, umieszcza sprawozdania z rynku towarowego krajowego i zagranicznego oraz informacje ekonomiczne natury ogólnej. Jest on jedynym bezkonkurencyjnym półurzędowym informatorem o notowaniach giełd i cen towarów.

Cena abonamentu wynosi zł. 15 miesięcznie, cena 1 egzemplarza „Biuletynu” wynosi zł. 1.

Wychodzi codziennie prócz niedziel i świąt.

5. „Katalog prasowy P. A. T.” uwzględnia w stanie aktualnym prasę w Warszawie i na prowincji zarówno codzienną, jak i perjodyczną (pisma zawodowe, fachowe, specjalne). Pisma obcojęzyczne w Polsce według narodowości, pisma polskie wychodzące w Gdańsku i zagranicą oraz najważniejsze pisma zagraniczne. Nomenklatura podana jest również w językach obcych: francuskim, angielskim, niemieckim, celem zainteresowania czynników zagranicznych. Zawiera najistotniejsze informacje, dotyczące cen ogłoszeń, rozmiarów kolumny, szerokości szpalt i t. d.

Cena 1 egzemplarza wynosi zł. 5.

6. „Wiadomości portu gdynińskiego” wychodzą co miesiąc w Gdyni, jako wydawnictwo P. A. T. Treść składa się z 2-ch części. Część urzędowa zawiera: statystyczne dane z ruchu w porcie, obrotów towarowych, następnie ruchu statków towarowych i pasażerskich, tudzież żeglugi przybrzeżnej. Oprócz danych za miesiąc sprawozdawczy, część ta zawiera dla orientacji tabele porównawcze za różne okresy czasu. Część nieurzędowa zawiera kronikę portową, rozkłady odjazdu statków, sprawozdania z pracy statków polskich i relacje z prac portu gdynińskiego; wreszcie sprawozdania z rynku frachtowego oraz informacje z życia, przemysłu i handlu Gdyni. Zeszyt przedstawia się na zewnątrz bardzo korzystnie, wydany na papierze kredytowym, zawiera ilustracje i fotografie wybrzeża, statków i urządzeń portowych.

Cena prenumeraty miesięcznej wynosi zł. 1.50.

7. „Podział Administracyjny Państwa”, wydawnictwo książkowe, — zawiera materiały Komisji do usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów i wnioski w sprawie podziału administracyjnego Państwa. Tom składa się z 2-ch części, z których pierwsza zawiera ogólne zasady reformy podziału administracyjnego na gminy i powiaty, druga: podział administracyjny na województwa wraz z mapą, wielobarwnie ilustrującą projektowany podział. Wnioski te są owocem prac Sekcji do spraw podziału administracyjnego Państwa prowadzonych od grudnia 1928 r. Oparte są na licznych referatach oraz ankiecie rozesłanej ludziom nauki, przedstawicielom administracji rządowej i samorządowej, organizacjom i reprezentantom życia gospodarczego oraz poszczególnym osobom, znanym ze swych zainteresowań tą kwestją.

Cena egzemplarza wynosi zł. 3.50.

Dla ułatwienia dokonania zamówienia na wyżej podane wydawnictwa, dołączamy kupon.



czas. 13458/14/39

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 60 prawo o wykroczeniach wchodzi w życie już 1 września 1932 r. Wapomniane prawo, stanowiące kodyfikację wykroczeń objętych dotąd dzielnicowymi Kodeksami Karnymi, oddaje orzecznictwo karne w sprawach wykroczeń władzom administracyjnym. Prawo to, będąc zbudowane na wzór Kodeksu Karnego, będzie wymagało całego szeregu instrukcyj, okólników, a może nawet pewnego przeszkolenia referentów karnych.

Niezbędny w tej mierze „Podręcznik prawa o wykroczeniach, wraz z postępowaniem karnem administracyjnym”, opracowany szczegółowo przez T. Jankowskiego, delegata Min. Spraw Wewn. do sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej, oraz St. Przestrzelskiego, radcy Min. Spraw Wewn., i zalecony do użytku władz państwowych i samorządowych, przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 25 lipca Nr. Pres. 1432/24, ukáže się w czasie najbliższym w nakładzie Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie.

Książka „Podręcznik prawa o wykroczeniach wraz z postępowaniem karnem administracyjnym” winna znaleźć się w każdym starostwie, gminie wiejskiej i miejskiej, w komendach policji państwowej oraz w urzędach wojewódzkich.

Cena egz. 6 zł. Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — 5 zł. Ceny bez przesyłki. Zamówienia kierować do

**SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO  
SP. Z O. O. W WARSZAWIE, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13.**

W związku z nowym okólnikiem Ministra Rolnictwa w sprawie wprowadzenia w życie ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 339) uprzejmie zawiadamiamy, iż posiadamy poszczególne rodzaje do druków, wykonane w/g nowych przepisów, po następujących cenach:

Obwieszczenia . . . . .	za 100 sztuk	4.00 zł.
Spis ogierów. Wzór Nr. 1 . . . . .	za 100 ark.	6.50 „
Zaświadczenie. Wzór Nr. 2 . . . . .	za 100 sztuk	2.50 „
Pokwitowanie. Wzór Nr. 3 w bloczkach po 50, po- dwojne . . . . .	za 1 blok	2.00 „
Deklaracje. Wzór Nr. 4 . . . . .	za 100 sztuk	2.50 „
Cyfrowe zestawienie . . . . .	za 100 ark.	4.00 „
Zaświadczenie ukończenia lat 15 . . . . .	za 100 sztuk	2.50 „
Zaświadczenie wady organicznej . . . . .	za 100 sztuk	2.50 „
Wezwania przewidziane § 4 instrukcji Min.-Roln. dla zarządów gmin z dn. 12.IV 1931 r. . . . .	za 100 sztuk	2.50 „
Instr. Min. Roln. dla zarządów gmin z d. 12.IV 1931 r.	za 100 sztuk	5.00 „

Powyżej wyszczególnione druki wysyłamy na każde żądanie z doliczeniem kosztów przesyłki. Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Warszawa, Świętokrzyska 13